



# KURIER Wileński

ŚRODA, 27 LIPCA 1994 R.  
Nr 145 (12421)



**Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.**  
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

## Depesze gratulacyjne prezydenta Litwy A. Brazauskasa

WILNO, 26 lipca. Wczoraj prezydent litewski podpisał historyczną Deklarację Pokojową z Jordańskim Królestwem Haszymidów. Z tej okazji prezydent naszego kraju Algirdas Brazauskas w imieniu Republiki Litewskiej, jak podaje ELTA, wystosował do obu państw depesze gratulacyjne. W depeszy, zaadresowanej do premiera państwa Izrael Jitzhaka Rabinia powiedziane jest: "Spodziewam się, że podpisanie tej deklaracji stworzy mocne podwaliny pod dalsze porozumienie z tym krajem. Jesteśmy przekonani, iż to wydarzenie zapoczątkowało nową erę pokoju i harmonijnego współżycia dwóch sąsiadnych państw."

Żywny nadzieję, że to wydarzenie jest wielkim sukcesem przywódców obu państw, dającym również dobry przykład innym państwom regionu bliskowschodniego".  
W depeszy do króla Jordańskiego Królestwa Haszymidów Husseina Bin Talala m. in. powiedziane jest: "Wysoko cenimy wkład przywódców obu państw oraz Wasz osobiste w podpisanie tego porozumienia i żywny nadzieję, że Wam się również pomyślnie powiedzie w rozstrzygnięciu problemów ekonomicznych i społecznych swego kraju, w podnoszeniu dobrobytu ludzi".

## Przedstawiciele Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Banku Światowego nie zalecają przyjmowania zasad ustawy na referendum

Kierownik Międzynarodowego Funduszu Walutowego Michel Camdessus i dyrektor departamentu Banku Światowego Basil G. Kavalski nadesłali do przewodniczącego Sejmu Česlovasa Juršėnasa odpowiedzi na prośbę o dokonanie ekspertyzy ekonomicznej wnoszonej na referendum założeń ustawy. Nie zalecają oni przyjmowania ani wzmocnionej, ani poprawionej projektu.

Międzynarodowy Fundusz Walutowy "również nadal w pełni popiera program gospodarki Litwy".  
Dyrektor departamentu Banku Światowego również wyraża zaniepokojenie z powodu dużego niebezpieczeństwa inflacji, jeżeli ustawa zostanie przyjęta. Mówi on, że proponowane indeksowanie majątku przedsiębiorstw nie przynosiłoby oczekiwanych korzyści. Wszystkie oznaki wskazują, pisał Basil G. Kavalski, że wartość pozostałego majątku państwowego i wpływ uzyskane z jego prywatyzacji będą niewielkie, a może nawet przyniosą straty.

Zrealizowanie projektu ustawy, pisał Michel Camdessus, spowodowałoby poważne konsekwencje dla stabilności makroekonomicznej. Naszym zdaniem, każdy taki program powinien być realizowany w granicach budżetu, jak czyni się z obecnym programem indeksacji, zapewniając, aby wypłaty całkowicie odpowiadały dochodom. Jakikolwiek inny pogląd, zdaniem kierownika Międzynarodowego Funduszu Walutowego, spowodowałoby poważne ryzyko inflacji i zagrożiłoby osiągnięciem Litwy w stabilizowaniu gospodarki i tworzeniu przesłankę do ciągłego rozwoju gospodarczego. Michel Camdessus w tym liście zapewnia, że

W poprawionej przez Sejm ustawie o referendum zapisano, że założenia ustaw w kwestiach ekonomicznych mogą być przyjmowane w drodze referendum dopiero po dokonaniu ekspertyzy ekonomicznej na temat przyszłych skutków. W ubiegły piątek Sąd Konstytucyjny uznał, że jest ona sprzeczna z Ustawą Zasadniczą republiki. Wnioski organizacji międzynarodowych, podkreślił Sąd Konstytucyjny, mogą być wykorzystane wyłącznie w agitaacji referendum.

## W Połądze — o Šventoji i Butingė

W poniedziałek w Połądze odbyła się narada, której przewodniczył premier Republiki Litewskiej Adolfas Šleževičius, poświęcona kwestiom budowy terminalu w Butingė, rozwoju infrastruktury Šventoji oraz innym aktualnym zagadnieniom tego uzdrowiska, podaje ELTA.  
W naradzie uczestniczyli ministrowie komunikacji, energetyki, zdrowia i ochrony środowiska Jonas Biržiškis, Algimantas Stasiukynas, Jurgis Brėdikis, Bronius Bradasuskas, przewodniczący rady miejskiej Połogi Bronius Martinkus, merowie Połogi i

Klajpedy Algimantas Ulba i Jurgis Aušra, dyrektor Rafinerii Ropy Naftowej w Moejkach Bronius Vainora i inne osoby urzędowe.  
Po dyskusji uczestnicy narady obejrzelni miejsce budowy przyszłego terminalu, stary port w Šventoji, omówili możliwości jego odnowy, spotkali się z deputowanymi do miejskiej rady Połogi, reprezentującymi interesy mieszkańców Šventoji, wysłuchali ich postulatów w sprawie udzielenia pomocy w uporządkowaniu, rekonstrukcji szkoły tego miasteczka i w przeprowadzeniu innych prac.

## Terminal naftowy sprostą wymaganiom ochrony środowiska

Na pierwszej swojej konferencji prasowej, która odbyła się we wtorek w Ministerstwie Ochrony Środowiska, minister Bronius Bradasuskas opowiedział o wynikach swojej podróży do Stanów Zjednoczonych Ameryki. W USA w ciągu pięciu dni wspólnie z innymi specjalistami litewskimi odwiedził firmę "Fluor Daniel", która projektuje terminal naftowy w Butingė. W Houston i Kolumbii nie opadł Bogoty przyglądali się pracy podobnych terminali naftowych, podaje ELTA.  
Minister B. Bradasuskas opowiedział, że w ciągu tego czasu mógł się przekonać o bezpieczeństwie terminali, projektowanych przez "Fluor Daniel" czy potrafią one sprostać wymaganiom, stawianym wobec ochrony przyrody. Zdaniem B. Bradasuskasa, w warunkach Morza Bałtyckiego o wiele

bezpieczniejszy byłby terminal nie stały, lecz pływający, ponadto jego budowa kosztowałaby w przybliżeniu o 50 mln USD taniej. Wiele wątpliwości budzą węże do pompowania ropy naftowej, ale zdaniem ministra są one dosyć niezawodne i nie zanieczyszczają morza. B. Bradasuskas opowiedział również o innych środkach, podejmowanych w celu ochrony środowiska wokół terminalu naftowego, skomentował oferty "Fluor Daniel" złożone na Litwie. Poinformował on, iż obecnie wykonane zostały podstawowe obliczenia terminalu naftowego w okolicach Butingė, dobiega końca opracowanie podstawowego projektu i gdzieś jesienią ogłoszony zostanie konkurs na generalnego wykonawcę budowy terminalu naftowego.

## Ze świata

### Graczow nie zgadza się na wycofanie żołnierzy UNPROFOR z Bośni

Rosyjski minister obrony gen. Paweł Graczow, który we wtorek przybył do Belgradu, oświadczył już na lotnisku, że jest przeciwny wycofaniu żołnierzy UNPROFOR z Bośni i zastąpieniu ich żołnierzami NATO. Według Graczowa tylko siły pokojowe ONZ mogą spełniać misję w Bośni. "NATO nie jest organizacją powołaną do tego rodzaju zadań".

Graczow towarzyszył specjalnemu wysłannikowi Witalijowi Czurkinowi, który ma przeprowadzić rozmowy z przywódcami serbskimi. Rosja ma jeszcze nadzieję, że uda jej się uratować międzynarodowy plan pokojowy, który zakończyłby wojnę domową w Bośni. Plan ten został jednak odrzucony przez Serbow.

Przypominamy, że w poniedziałek sekretarz generalny ONZ Butros Ghali zasugerował w liście przesyłanym do Rady Bezpieczeństwa, aby żołnierze UNPROFOR zostali wycofani z Bośni, gdyż tylko wielkie mocarstwa, takie jak Stany Zjednoczone, mogą doprowadzić do przyjęcia planu pokojowego.  
Graczow towarzyszył specjalnemu wysłannikowi Witalijowi Czurkinowi, który ma przeprowadzić rozmowy z przywódcami serbskimi. Rosja ma jeszcze nadzieję, że uda jej się uratować międzynarodowy plan pokojowy, który zakończyłby wojnę domową w Bośni. Plan ten został jednak odrzucony przez Serbow.

Przypominamy, że w poniedziałek sekretarz generalny ONZ Butros Ghali zasugerował w liście przesyłanym do Rady Bezpieczeństwa, aby żołnierze UNPROFOR zostali wycofani z Bośni, gdyż tylko wielkie mocarstwa, takie jak Stany Zjednoczone, mogą doprowadzić do przyjęcia planu pokojowego.  
Zdaniem przewodniczącego frakcji socjaldemokratycznej Aloyzasa Sakalasa Sejm powinien częściej przeprowadzać dyskusje na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej. Kilka prób uczynienia tego pod koniec roku oraz w styczniu i lutym Br. Jego zdaniem, skutoczyły się niepowodzeniem. Postawie, jak powiedział przewodniczący frakcji, bardzo emocjonalnie wyjaśniali wzajemne stosunki. Wiedząc, że dyskusje nadaje radio, byli

## Wpadki i wypadki Pan Stašaitis — na indeksie

W sądzie dzielnicy stolicy masowo rozpatrywać sprawę przesałowizacji Prześlibiorczy Litwy A. Stašaitisa, który notorycznie odmawiał płacenia podatków. Wzrosł on, że system podatkowy okazał się państwem. Pan przes nie jest, jak ma się na sąd i nikt nie wie, gdzie przejechał on swój drog samochód, który za 30 tys. USD jeepa i wypadł w nieznanym kierunku.

## Socjaldemokraci w przyszłości zamierzają też być konstruktywną opozycją parlamentarną

Przewodniczący sejmowej frakcji socjaldemokratycznej Aloyzas Sakalasa oraz zastępca Vytenis Andriukaitis na konferencji prasowej komentując wyniki wiosennej sesji Sejmu powiedział, iż taktyka frakcji polegać ma na tym, aby oponować większości parlamentarnej, całkowicie się sprawdziła. Z wielką odpowiedzialnością rozpatrywaliśmy wszystkie zgłaszane przez DPPL projekty ustaw w kwestiach ekonomicznych i społecznych, proponowaliśmy poprawki, niemniej ich część została przyjęta, aczkolwiek niekiedy ustępowaliśmy większości parlamentarnej, zaznaczył

Vytenis Andriukaitis. Nie czyniliśmy jednak i nie będziemy czynić ustępstw, powiedział on, gdy chodzi o zasadnicze problemy kierowania państwem.  
A do takich zaliczył regulamin działalności rządu, przede wszystkim ustawę o rządzie. Zgłoszenie z inicjatyw socjaldemokratów kwestii nieufności wobec rządu, aczkolwiek votum nieufności nie zostało zaprobnowane, oraz jej omawianie dało korzyść, zmusiło przedstawicieli władzy do skorygowania swego programu. Socjaldemokraci opowiedzieli się przeciwko ustawie o trwałości lit, spo-

dziewają się oni, że ostateczną decyzję w tej kwestii podejmie Sąd Konstytucyjny.  
Zdaniem przewodniczącego frakcji socjaldemokratycznej Aloyzasa Sakalasa Sejm powinien częściej przeprowadzać dyskusje na temat polityki wewnętrznej i zagranicznej. Kilka prób uczynienia tego pod koniec roku oraz w styczniu i lutym Br. Jego zdaniem, skutoczyły się niepowodzeniem. Postawie, jak powiedział przewodniczący frakcji, bardzo emocjonalnie wyjaśniali wzajemne stosunki. Wiedząc, że dyskusje nadaje radio, byli

## Dziś w numerze:

**2 str.**  
Bank Oszczędności miał zamiar prowadzić wywiad gospodarczy? Być może, celniccy jednak nie drze-mali.  
Sprzedawczyni zaś uważa, że marzenia spełniają się u tych, którzy chodzą w skór-zankach i jeżdżą w merce-desach.

**3 str.**  
Letnie upały grożą kłęską żywiolową.  
Holandia przekazuje Koś-ciołowi kowieńskiemu dar wartości 100 tys. DM — 13 nowych dzwonów.

**5 str.**  
Janusz Zaorski zamierza usunąć impas w krajowej Radzie Radiofonii i Tele-wizji.

**6 str.**  
"Homosocjaliści kapitaliści na Zachodzie są zwan-i "czerwonym kapitałem" i ci ludzie w znacznej mierze tworzą dzisiejszą i ju-trzejszą gospodarkę na Li-twie."

**7 str.**  
Kościół Wszystkich Świę-tych: kronika zwrotu wier-nyom. Po ponad dwuletnich pertraktacjach zostaje twierdzenie, że nadzieja umiera ostatnia.

**8 str.**  
Warto znać nowe przepisy ruchu drogowego w na-szym mocno zmotyrowa-nym społeczeństwie.

**10 i 11 str.**  
Nie tylko latwowiernych lu-dzi nabiera aferzysta, ale też renomowane banki idą na przynętę dużych pro-centów.  
Nieopieczniali ze szpitala psychiatrycznego nigdy nie wyjdą.

**SENTENCJA DNIA**  
Ręca niszczą żelazo, a kłamstwo duszę.  
Anton CZECHOW



Z kraju

Kalejdoskop aktualności

Sprawa morderstwa V. Lingysa — Już w Sądzie Najwyższym

Sprawa mordu V. Lingysa już powędrowała do Sądu Najwyższego. Od dokonania tego ciężkiego przestępstwa oskarża się B. Dekanaię (rejon janowski), Spręż zmontowali Węgrzy i Niemcy. Specjaliści litewscy przeszli przesłuchanie na Węgrzech. Rocznie browar będzie produkował 250 ton doskonałego piwa o zawartości 5-6 proc. alkoholu. Browar jest całkowicie automatyzowany. Pracują tu tylko dwie osoby.

Bawarskie piwo warzone na Litwie

Takiego jeszcze nie było w żadnej z trzech państw bałtyckich. Produkcję piwa bawarskiego rozpoczęła spółka z Bukonaii (rejon janowski). Spręż zmontowali Węgrzy i Niemcy. Specjaliści litewscy przeszli przesłuchanie na Węgrzech. Rocznie browar będzie produkował 250 ton doskonałego piwa o zawartości 5-6 proc. alkoholu. Browar jest całkowicie automatyzowany. Pracują tu tylko dwie osoby.

Litewskie zawodowki

Mówi się, że kształcą dziś one bezrobotnych. Tym niemniej Ministerstwo Oświaty zaprasza młodzież do nauki w litewskich szkołach zawodowych, ponieważ specjalista łatwiej znajdzie pracę niż robotnik niewykwalifikowany.

Na Litwie są dziś 64 zawodowki, które co roku kształcą 13 tys. młodzieży. 7,5 tys. uczy się w rolniczych szkołach zawodowych. Można tu zdobyć 46 zawodów. Ze 140 fachów ogółem największym powodzeniem cieszą się te związane z przedsiębiorczością.

Bazar w zwierciadle statystyki

Sprawami bazaru w Garinaiu zarządza dziś spółka "Posūksys". W spółce pracuje 199 osób. Zespół składa się z kierowniczy, 25 sprzączek, 21 Kasjerów, posiada 2 traktory, 1 podnośnik samochodowy, 1 mechaniczną sprzączkę.

Kierownictwo bazaru uskarża się, że z wprowadzeniem wiz dla obywateli krajów WNP znacznie zmniejszył się tu ruch.

Obok bazaru znajduje się posterunek policji z siedmioma policjantami. Na terenie bazaru są 372 kioski, 1385 miejsc handlowych po 5 Lt za miejsce, 664 miejsca dla handlu z samochodów (15 Lt dziennie).

Najlepszym rodzajem towaru są ciuchy. Co drugi handlarz sprzedaje konfekcję. Obecnie przeważają gamitury męskie z włochi (przynajmniej tak głóżą etykiety) po 220-250 Lt.

Na bazarze zawsze jest "weselo", codziennie ktoś kogoś okrada, codziennie kogoś aresztowuje się. Wysokość harcazu ostatnio wynosi — 10 USD od handlarza. Od handlarza samochodowego — 30 USD.

Litwa pamięta

Parę lat temu mieszkańców Litwy zbulwersowała wiadomość o tragicznej śmierci litewskiego lotnika Rimantasa Stankevičiusa. Jako jedyny Litwin był on posiadaczem legitymacji kosmonauty. Wczoraj na Litwie obchodzono rocznicę 50-urodzin lotnika.

Budżet drogowców nadal szary

Sprawy drogowców bynajmniej nie poprawiły się w ostatnich czasach, a na drogach jest coraz więcej jam. W pierwszym kwartale br. do budżetu państwa wpłynęło 24 mln Lt z podatku drogowego. Niestety, drogowcy uzyskali z tego zaledwie 7 mln. W ciągu półroczia zebrano 63 mln, ale tylko 30 przydzielono drogowcom.

Dom Niemiecki w Kłajpedzie

Przy kłajpedzkim bazarze wkrótce wyrosnie Dom Niemiecki. Na tych terenach budownictwo woli rozwijać w XVIII wieku. W XIX w. powstał tu hotel "Dom niemiecki". Obecnie buduje się w tym miejscu restaurację, winiarnię, hotel, mieszkanca. Będą je mogły wynajmować w pierwszej kolejności kłajpedzcy przedsiębiorcy.

Reklama — dźwignia handlu

... tak głósi stara maksyma. Jak mają się sprawy z reklamą na Litwie? Jak świadczyć usługowe badania — że. Ponieważ nie istnieje instytucja, która by świadczyła usługi reklamowe w kompleksie, każdy sobie rzepkę skrobie, zwracając się o pomoc do różnych zagranicznych agencji reklamowych. Z tego powodu mówi się o braku stylu narodowego w reklamie. O braku stylu w reklamie poszczególnych przedsiębiorstw i organizacji. Zanika litewski koloryt, dominują międzynarodowe tendencje. Rynek reklamowy dopiero się tworzy, brak jest rodzimych specjalistów.

Wszyscy — rodem z Niemcyszyna

Produkcja spółki meblowej "Vokė-III" znana jest na Litwie i nie tylko. Meble biurowe i kuchenne cieszą się powodzeniem na rynku krajowym, w Rosji, na Ukrainie, bo są niedrogie i ładne. Np. komplet mebli do kuchni, składający się z 13 mebli różnych części kosztuje zaledwie 1,3 tys. Lt.

Meble firmy różnią się tym, że są pokryte nowym nieznanym dotąd materiałem — postformingiem, który udoporna je na mechaniczne uszkodzenia, wysokie temperatury. Materiał ten może być w 12 kolorach.

Sprzęt do produkcji mebli sprowadzony jest z Niemiec, surowiec jest z Polski. W firmie pracuje 60 osób. Wszyscy są młodzi, wszyscy pochodzą z Niemcyszyna. Średnie wynagrodzenie — 500 Lt.

O Vitkusach znów głośno

Arūnas Voveris z Ornian został postrzelony z bardzo bliskiej odległości. Kula dosłownie go rozszarpała. Rodzina zawiązała go do Niemiec na zabieg chirurgiczne. Niestety, nikt z lekarzy nie podjął się je wykonać. Po powrocie na Litwę udał się do słynnych mikrochirurgów Vitkusów, którzy mu pomogli. Teraz pacjent wraca do zdrowia.

Cukierki będą lepsze

Przed pół rokiem w Kowieńskiej Fabryce Cukierków zaszyły zmiany. Została ona wykupiona przez oddział koncernu "Phillip Morris" — "Kraft general foods international", która wykupiła większość akcji fabryki. Obecnie personel fabryki odbywa przeszkolenie. A konsumenci spodziewają się, że i tak dobre kowieńskie cukierki będą jeszcze lepsze.

Komu jezioro, komu?

Dyrekcja Parku Narodowego w Trokach "wypożyczyła" osobom postronnym już trzy jeziora z 33 należących do niej. Do 30 lipca przyjmuje się podania od innych osób, które chcą wynająć jezioro. Takie podania kosztują już 14 osób.

Płoną torfowiska

Już parę tygodni płoną torfowiska kolo Semeliesz (rej. trocki). Kilka razy tłumiono pożar, ale wciąż wybuchu on nowa. Spłonęło już około 0,5 ha torfowiska.

Nowości prasowe

"Lietuvos rytas" — 6 razy w tygodniu?

Gazeta "Lietuvos rytas" jest niewątpliwie jednym z najbardziej poczytnych dzienników na Litwie. Z dniem jej naczelnego redaktora G. Vainauskasa, stopniowo zbliża się ona do upragnionego ideału — staje się gazetą zarówno dla intelektualistów, jak też szerokiach drobniomieszczańskich rzesz czytelników.

Marzeniem naczelnego redaktora jest założenie własnego wydawnictwa. Wtedy gazeta ta, jak i "Respublika" będzie wychodziła 6 razy w tygodniu i zwiększy objętość z 48 str. do 56. Marzy mu się również założenie regionalnych "satelitów" gazety, np. "Ponievežio rytas", czy "Biržų rytas". Te wydania były dostarczane stałym prenumeratorom bezpłatnie, ale mogłyby je nabywać również inni.

Szansa dla młodzieży

Polskie grupy w szkołach pomaturalnych

Wczoraj poinformowaliśmy Czytelników, że wiele szkół pomaturalnych nadal czeka na swój narybek. Jak wygląda sytuacja z rekrutacją słuchaczy do szkół pomaturalnych, gdzie są grupy z polskim językiem nauczania?

Wileńska Pomaturalna Szkoła Pedagogiczna (ul. Palydovo 29, N. Wilejka) do 29 lipca br. przyjmuje podania na specjalność wychowania przedszkolnego. Polska grupa ma liczyć 25 osób, podać napływnego niestety, tylko 6.

Inaczej rzecz się ma w Wileńskiej Pomaturalnej Szkole Medycznej: przyjmujemy je 20 osób, podać jest już 28. W obydwu uczelnianych egzaminów wstępnych nie ma. Decydująca będą stopnie w świadectwie ukończenia szkoły średniej.

Wileńska Pomaturalna Szkoła Rolnicza (Biała Waka) proponuje 2 kierunki (na każdy po 25 osób): komercję, gdzie zgłosiło się 17 osób i technologię gospodarstwa domowego (dla dziewcząt) — zaledwie 4. Na razie komisja mandata zatwierdziła tylko jedną grupę (komercja). Jak poinformował dyrektor szkoły p. Ryszard Stanis, może być zatwierdzona jeszcze jedna grupa (komercja). Obu byli chętni. Wszyscy chętni studiowania w Wileńskiej Pomaturalnej Szkole Rolniczej proszeni są zgłosić się do 1 września według adresu: Biała Waka, gmina Wojdąta, 4003, rejon wileński, tel. 54-22-23.

Zyta KOŁOSZEWSKA

Co kraj, to obyczaj

Piwko — w trolejbusie

Niecodzienny widok mieli pasażerowie trolejbusu "7", jadącego od dworca do Wirszulisk. Na przystanku "Taurakalnis" wsiadł facet w niebieskich spodniach od sportowego dresu, granatowych kapturkach i nocyh czy plawowych pantoflach. Trzyma w ręku butelkę z piwem, z której od czasu do czasu pociągął sobie. Na uwagę, że tu nie piwiarnia, powiedział: "W trolejbusie zabrania się jeść lody. O piwie nie jest powiedziane".

No cóż, jak to się mówi, hołduje on zasadzie, że można robić wszystko, co nie jest zakazane.

Z wileńskiej ulicy ...

Skryte marzenia

Jolanta Banuškevičiūtė sprzedaje owoce i napoje obok Klubu Kolarzy:

- Polityka pani nie interesuje?
— Nie!
— Ale jakiego polityka pani chyba zna, chociażby z nazwiska?

— Tak, np. Śleziwiciusa.

— Niech pani wyobrazi, że ma pani możliwość sam na sam z nim porozmawiać. Co by pani powiedziała mu?

- Bez względu na wysokie stanowisko?
— Tak.
— Posłałabym go do diabła...

— Zmieniły temat. Ma pani jakieś marzenia?

— Tak, każdy je ma. Ale myślę, że marzenia spełniają się tylko u tych, którzy chodzą w "skórzankach" i jeżdżą w mercedesach.



Dziś w bankach litewskich

Table with columns: Kurs walut, dolar amerykański, marka niemiecka, rubel rosyjski (za 100), skup, sprzedaż.



Rozmawiała Irena Litwin Fot. M. Paluszkiwicz

Na granicy

Od początku roku zatrzymano 140 osób

Pięciu Pakistańczyków i siedmiu obywateli Sri-Lanki, którzy nielegalnie przekroczyli w pobliżu Szpilczek (woj. suwalskie) "zieloną granicę" polsko — litewską, zatrzymano w poniedziałek funkcjonariusze Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej — poinformowano 26 bm. w POSG w Bielsztoku.

Po przesłuchaniu całą grupę przekazano stronie litewskiej.

Jak poinformował mjr Stanisław Firlej, rzecznik prasowy Podlaskiego Oddziału Straży Granicznej, od początku roku na tym odcinku granicy zatrzymano ponad 140 osób, m.in. Afgańczyków, Pakistańczyków, Hinduistów oraz obywateli Sri Lanki, próbujących przedostać się przez Polskę do Niemiec. (PAP)

Alternatywa

"Baltic Info-94"

"Komitet organizacyjny alternatywnej wystawy "Baltic Info-94" nie będzie wzięć popierał działalności "Fairtrade" na Litwie; głósi opublikowane we środę oświadczenie, podpisane przez członków komitetu organizacyjnego tej wystawy.

Jak już komunikowano, wiele firm litewskich odmówiło udziału w organizowanej w połowie października przez niemiecką spółkę "Fairtrade" w centrum wystawowym "Litexpo" wystawie głównie z powodu zbyt wygórowanych opłat i planuje przeprowadzenie alternatywnej wystawy w ośrodku "Karolina".

W dokumencie informuje się, że już 35 firm odmówiło udziału w wystawie "Baltic Info-94", organizowanej przez spółkę "Fairtrade".

Uczestnicy alternatywnej wystawy będą płacili dwukrotnie mniej niż żąda tego "Fairtrade".

Mimo pogroźek prezydenta "Fairtrade", wystawa alternatywna również będzie się nazywała "Baltic Info".

Współpracują energetycy

Do Alabamy — po doświadczenie

W tym miesiącu w stanie Alabama (USA) została podpisana trójstronna umowa o współpracy między spółką energetyczną tego stanu, Stowarzyszeniem Energetyki USA i Państwowym Systemem Energetycznym Litwy. W umowie ze spółką Alabamy przewidziano wymianę wizyt delegacji, dzielenie się doświadczeniami w zakresie zarządzania, prowadzenia finansów, produkcji i dystrybucji energii elektrycznej, wykorzystywania zasobów energetyki. Przewidziano również opracowanie wspólnymi siłami propozycji dla perspektywicznego systemu taryf energii elektrycznej Litwy.

Amerykianie przystąpili już do gromadzenia materiału o systemie taryf energii elektrycznej Litwy, a w najbliższym czasie przewidziano wysłanie na kilka tygodni do USA kilku specjalistów w zakresie systemu łączności i informatyki energetycznej Litwy.

Państwowy System Energetyczny Litwy i spółka energetyki Alabamy podpisały również osobne umowy ze Stowarzyszeniem Energetyki USA w sprawie finansowania wspomnianej umowy.

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

Table with columns: Frank francuski, Marka niemiecka, Dolar amerykański, Funt brytyjski, Frank szwajcarski, skup, sprzedaż.



**W Komisji Papierów Wartościowych**

**Nie zarejestrowano akcji "Dainavy"**

Komisja Papierów Wartościowych postanowiła nie rejestrować ostatniej emisji akcji wileńskiej spółki akcyjnej "Dainava". "Dainava" (była restauracja) emitowała w 18 czerwca — 18 lipca ub.r. (przeobrażona Komisja Papierów Wartościowych Algirdas Semeta stwierdził, że emitując te papiery wartościowe spółka naruszyła prawa akcjonariuszy. Nabyła je bowiem tylko niewielka grupa osób, ponieważ nie wszyscy akcjonariusze "Dainavy" otrzymali informację o nowej emisji.

**Susza!**

**Synopticy biją na alarm**

Letnie upały w naszym kraju przybierają już cechy kłęski żywiołowej. Susza jest szczególnie zębna dla upraw rolnych, łąk.

W ostatnim tygodniu czerwca w całej Litwie prawie nie padało, jednakże do końca miesiąca wystarczało jeszcze wilgoci. Na początku lipca nastąpił okres suszy.

Według danych stacji hydrometeorologicznych, gdzie-niegdzie na lepszych glebach zaczęły już miejscami zółknąć dolne liście jarowin. Susza zgubnie wpływa na roślinność. Zie zielenią się wtórne pokosy. Miejscami zostało wypalonych 20-50 proc. powierzchni pastwisk. Niesprzyjające warunki są również dla rozwoju bulw ziemniaczanych, wysycha kłosa.

Susza najbardziej daje się we znaki na wybrzeżu, jak też na ziemiach rejonów wschodnich i południowych. Niestety, prognozy pogody na najbliższy tydzień nie zapowiadają nic pocieszającego — deszczu nie przewiduje się.

Susza budzi zaniepokojenie również w Ministerstwie Rolnictwa. Bardzo groźna sytuacja powstała na plantacjach buraków cukrowych. Jeżeli w roku ubiegłym średnia waga korzeni wynosiła w republice 153 gramy, to obecnie sięga zaledwie 53 gramów. Ostatnio zboża dojrzewają szybko. Żniwa rozpoczyna się znacznie wcześniej. Nie ulega wątpliwości, że brak wilgoci znacznie odbije się również na tegorocznych plonach. Zrzućmy pastwiska, więc trzeba kosić mieszanki roczne, aby dokarmiać bydło.

O pomoc wołają również leśnicy. Lasy wysychy, zagrażają im pożary. Od początku tego roku w lasach zanotowano 278 pożarów, ogień strawił 109 ha zalesionego obszaru. Bardzo niebezpieczne są pożary torfowisk.

**Konferencja międzynarodowa**

**Politycy rozwiązują problemy regionu bałtyckiego**

W sali konferencyjnej hotelu "Lietuva" odbywa się konferencja "Współpraca z państwami bałtyckimi", zwołana staraniem fundacji Hannsa Seidela z Niemiec. Referaty o integracji krajów bałtyckich z sojusznami politycznymi i wojskowymi Europy, o ich osiągnięciach w torzeniu demokratycznych państw i stabilnej gospodarki, o sytuacji mniejszości narodowych, współpracy z krajami północnymi i Niemcami wygłaszają politycy i działacze społeczni Finlandii, Szwecji, Niemiec, Litwy, Łotwy i Estonii.

Polityczna fundacja Hannsa Seidela należy do Unii Chrześcijańskiej Niemiec. Prowadzi ona działania w zakresie oświaty politycznej: przeprowadza seminaria, konferencje, stara się nawiązywać kontakty międzynarodowe. Fundacja działa aktywnie w krajach byłego ZSRR, szczególnie w państwach bałtyckich — w Rydze ma nawet własnego przedstawiciela na ten region.

pozytywnie ocenił przyjaźń państw bałtyckich przewodniczący grupy Bundestagu Niemiec, baron Wolfgang von Stetten. Jednakże, mówi on, nie należy zapominać, że są one odrębnymi państwami, mającymi całkowicie odmienną przeszłość historyczną. Zdaniem posta do Bundestagu, państwa bałtyckie różnią się również obecnie: najsilniejszą jest Estonia, mająca mocną walutę narodową. Na Łotwie jest dobrze rozwinięty system komunikacji, natomiast Litwa ma największy rynek wewnętrzny. W. von Stetten powiedział, że w tym regionie ustawodawstwo nie zezwala cudzoziemcom nabywania własności i to, jego zdaniem, stwarza niesprzyjające warunki dla zachodnich inwestorów. Powiedział on, że również zorganizowana przestępczość odstrasza inwestorów zachodnich.

**W bankach komercyjnych**

**Zmniejszyły się procenty od wkładów i pożyczek**

W czerwcu średnia miesięczna norma procentów terminowych wkładów w litach w bankach komercyjnych wynosiła 4,1 proc., wkładów na zapotrzebowanie — 1 proc. W ciągu czerwca obniżyły się one odpowiednio o 30 i 38 proc.

Średnia miesięczna norma oprocentowania terminowych wkładów w walucie wymiennej wynosiła w czerwcu

2,1 proc., wkładów na zapotrzebowanie — 0,2 proc. (odpowiednio o 2,6 i 0,8 proc. mniejsze niż od wkładów w litach). W ciągu półrocza oprocentowanie terminowych wkładów walutowych zmniejszyło się średnio o 19,2 proc., prawie nie uległo zmianie natomiast wkładów na zapotrzebowanie.

Średnia miesięczna norma oprocentowania pożyczek w bankach komercyjnych w litach wynosiła w czerwcu 5,8 proc. W ciągu półrocza średnia norma oprocentowania wszystkich pożyczek, z wyjątkiem pożyczek na okres ponad rok, obniżyła się. Największe średnie oprocentowania notowano od pożyczek do 1 miesiąca (mianowicie 8,4 proc.), najniższe — 2,6 proc. od pożyczek udzielonych na ponad rok.

Obniżyło się również oprocentowanie pożyczek w walucie. W czerwcu wynosiło ono średnio 4,5 proc., w ciągu półrocza obniżyło się o 22,4 proc. Najwyższy miesięczny procent płacono za pożyczkę do 1 miesiąca (5,4 proc.), najniższy — za pożyczkę w walucie na okres ponad roku (1,6 proc.).

**W Główniej Komisji Wyborczej**

**Agitacja na rzecz referendum**

Główna Komisja Wyborcza zatwierdziła tryb agitacji na rzecz referendum w państwowych środkach masowego przekazu. Obejmują one programy Litewskiej Telewizji i Radia, publikacje w "Echu Litwy" i "Kurierze Wileńskim" oraz w niektórych gazetach samorządów.

Partie polityczne, organizacje polityczne i społeczne oraz obywatele, pragnący uczestniczyć w agitacji, powinny powiadomić o tym piśmennie Główną Komisję Wyborczą, do dn. 29 lipca. W zgłoszeniu należy wskazać, czy będzie się agitowało za czy przeciw. Przewodniczącą Główniej Komisji Wyborczej Zenonas Vaigauskas powiedział, że w ten sposób zachowa się zasada równości zwolenników i przeciwników referendum. Taki system nie ogranicza ich praw.

Grupie inicjatywnej oddaje się cały czas telewizyjny i radiowy, przeznaczony na rzecz wnieszonych na referendum założeń ustawy. Ci, którzy pragną je poprzeć, powinni uzyskać zgodę tej grupy.

Kolejność będzie zależała od tego, ile postów w Sejmie ma dana partia lub organizacja.

**Pomoc z Holandii**

**Dla kościoła w Kownie**

Holandia przeznacza środki na odbudowę kościoła p.w.św. Michała Archanioła (garnizonowego) w Kownie, rozpoczętą przed dwoma laty.

Jeszcze w tym roku pod pięcioma kolumnami kościoła garnizonowego ma zabrzmieć 13 nowych dzwonów. W kościele zamierza się zainstalować system akustyczny "Philips" z mikrofonami bezprzewodowymi, radiofonizację polową i inny nowoczesny sprzęt. Kościół otrzyma również wyposażenie procesji i szaty liturgiczne. Ogólna wartość daru katolików holenderskich wynosi około 100 tys. marek niemieckich.

**Na byłych poligonach**

**Czy powstaną rezerwy?**

W piątek w Ministerstwie Ochrony Środowiska odbędzie się oficjalna promocja dwuletniego programu Litewskiej Fundacji Przyrody i Światowej Fundacji Żywej Przyrody "Wartości przyrody na byłych sowieckich terenach wojskowych na Litwie".

Jednostki wojskowe armii sowieckiej zajmowały na Litwie 60 tys. hektarów — 0,9 proc. obszaru Litwy. W 1992 r. zaczęto przekazywanie Litwie terenów użytkowanych przez wojsko.

Fundacja Przyrody badała stan rzeczy na 9 największych poligonach wojskowych. W wielu miejscowościach, mimo zanieczyszczenia i erozji gleby, dzięki niewielkiemu zasiedleniu ludności zachowała się unikalna przyroda, dlatego specjalistów od krajoznawstwa proponują utworzyć tu 29 nowych rezerwatów. Część terytorium przejdzie do gestii leśników, pozostała część będzie wykorzystywana do szkolenia żołnierzy litewskich.

**Ministerstwo Zdrowia jest zaniepokojone**

**Zła jakość mleka**

We czwartek w Ministerstwie Zdrowia odbędzie się posiedzenie, na którym będą rozpatrywane kwestie poprawy jakości mleka i przetworów mleczarskich.

W posiedzeniu weźmą udział przedstawiciele rządu, ministerstwa Zdrowia, Rolnictwa, Przemysłu i Handlu, Litewskiego Związku Spożywców i Litewskiego Stowarzyszenia Mleczarzy.

Kwestia ta jest szczególnie aktualna, w ostatnich latach bowiem, szczególnie pogorszyła się jakość mleka. W zlewniach mleka brakuje chłodzi, do zakładów przetwórczych mleko dowozi się w starych cysternach, technologia zakładów mleczarskich są przestarzałe, a urządzenia w wysokim stopniu zużyte.

**120 rocznica**

**Antanas Smetona — pierwszy prezydent Litwy**

9 sierpnia br. przypada 120 rocznica urodzin pierwszego prezydenta Litwy, sygnatariusza Aktu Niepodległości, publicysty i tłumacza Antanasa Smetony. Antanas Smetona został prezydentem 4 kwietnia 1919 r. W czerwcu 1920 r. przekazał obowiązki Aleksandrasowi Stulginskiowi. Po raz drugi był wybrany prezydentem 19 grudnia 1926 r. 15 czerwca 1940 r. przekazał swe obowiązki premierowi A. Merkysowi.



NA ZDJĘCIU: Wieś Užuolenai, rejon wilkomierski. W tym lokalu w 1936 roku otwarto szkołę im. A. Smetony.

Fot. Gediminas Svilojus (ELTA)

**Znów reorganizacja**

**O wyższe uczelnie będzie się troszczyło ministerstwo**

Od 25 lipca zostanie rozwiązana Państwowa Służba Nauki, Studiów i Technologii, a funkcje jej przekazuje się Ministerstwu Oświaty i Nauki.

**Rząd znów pożyczka**

**Druga emisja obligacji**

Poraz drugi do obiegu zostaną wyemitowane obligacje krótkoterminowej pomocy rządowej.

Ogółem przewidziano wyemitowanie obligacji wartości 30 mln litów. Wartość nominalna jednej obligacji wynosi 100 litów, termin obligacji — 45 dni.

Obligacje wykupi się 26 września 1994 r., płaćca za te papiery wartościowe ich posiadaczom całą nominalną cenę.

Nowe obligacje będą sprzedawane na aukcji Banku Litewskiego 9 sierpnia 1994 r. Dniem opłaty za kupione obligacje będzie 12 sierpnia 1994 r.

**Oświadczenie grupy postów na Sejm RL**

**Czy marszałek Sejmu musiał jechać do Chin?**

32 postów na Sejm podpisał oświadczenie, w którym aprobuje inicjatywę grupy na poparcie Tybetu, aby latem roku przyszłego zwołać na Litwie Światowy Konwent Parlamentarzystów w sprawie Tybetu. Proponują oni prezydentowi i rządowi republiki, aby stosunki z Chińską Republiką Ludową rozwiązać w duchu popierania niepodległości Tybetu.

Autory oświadczenia podkreślają również, że są zaniepokojeni "brakiem pryncypialności w stosunkach z Chińską Republiką Ludową". Na początku lipca br. z oficjalną wizytą przebywała w Chinach delegacja Sejmu z Česlovasem Juršenasem. Członkowie opozycji sejmowej, autory niniejszego oświadczenia, wypowiedzieli się przeciwko wizycie.

**Czyje Hoduciszki?**

**Co robi nowa władza?**

Przewodniczący Sejmu Česlovas Juršenas na konferencji prasowej określił oświadczenie sekretarza komisji spraw zagranicznych Rady Najwyższej Białorusi W. Gohubiewa w sprawie stacji kolejowej w Hoduciszkach jako "oświadczenie wyłącznie jednej, przy tym nie najwyższej rangi osoby urzędowej". Nie jest to oficjalnie stanowisko Białorusi, stwierdził.

Spotykając się 21 lipca w Mińsku z Česlovasem Juršenasem prezydent Białorusi Aleksander Łukaszenko powiedział, że i on, i nowy rząd kraju będą się starali utrzymywać dobre stosunki z sąsiadami, w tym również z Litwą. Podczas tej rozmowy przewodniczący Sejmu postuluował, aby jak najszybciej zostały zakończone negocjacje w sprawie delimitacji granicy. Česlovas Juršenas odnotował, że przy dobrej woli nie trudno byłoby obu krajom dogadać się co do przynależności stacji w Hoduciszkach i sanatoriów w Druskiennikach.

**Zero kilometrów do granicy**

Minister komunikacji J. Biržikis i dyrektor "Lietuvos geležinkeliai" A. Klorė zakomunikowali, że nie istnieją żadne umowy państwowe określające przynależności Hoduciszek do Białorusi. Zdaniem ministra w umowie administracyjnej podpisanego 31 stycznia 1992 r. wskazuje się jedynie, że od stacji kolejowej Hoduciszki do granicy litewskiej jest 0 (zero) kilometrów.

**Wizyty**

**Specjaliści rolnictwa zapoznają się z uprawą lnu**

Dział udaje się do Francji grupa specjalistów rolnictwa Litwy. W ciągu tygodnia będą oni zapoznawali się z metodami uprawy lnu.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotowały: Irena LITWIN, Barbara ZNAJDZIŁOWSKA



**Ukraina**

**Niewielki efekt wyborów uzupełniających**

Niedzielne wybory uzupełniające do parlamentu Ukrainy doprowadziły do rozdzielenia zaledwie około 20 mandatów, spośród 112 będących do dyspozycji — podała główna komisja wyborcza w Kijowie. Wybory miały rozstrzygnąć o przyszłości tych mandatów, których nie obsadzono po wyborach parlamentarnych w kwietniu. Łącznie parlament Ukrainy ma liczyć 450 deputowanych.

W niedzielę zapewnili sobie mandaty tylko ci kandydaci, którzy w swych okręgach zdobyli bezwzględną większość przy co najmniej 50-procentowej frekwencji. W 45 okręgach, gdzie odnotowano wystarczającą frekwencję, ale nikt nie otrzymał większości bezwzględnej, głosowanie zostanie powtórzone za dwa tygodnie. W 47 okręgach wybory uznano za nieważne, bowiem uczestniczyły w nich mniej niż połowa elektoratu.

**Gruzja**

**Groźba konfliktu wśród żołnierzy rosyjskich**

Dowódca rosyjskich wojsk powietrzno-desantowych, generał Jewgienij Podkołzin ostrzegł w raporcie złożonym ministrowi obrony, generałowi Pawłowi Graczewowi przed możliwością wybuchu konfliktu na pograniczu gruzińsko-abchaskim między wystanymi tam rosyjskimi komandosami i żołnierzami grupy wojsk rosyjskich na Zakaukaziu.

Zdaniem Podkołzina, dowództwo jednostek grupy wojsk, które stacjonują w rejonie zgudzkiem, znajduje się pod bardzo silnym wpływem gruzińskiego kierownictwa i przejawiają tam wpływy progruzińskie. Dowództwo to chwali się wspólnymi walkami z Gruziniami przeciw siłom obalonego prezydenta Zwiada Gamsachurdi, a także tym, że szkoli Gruzinów i jest gotowe okazać im w każdej chwili pomoc wojskową. Jednostki te, które należą do rosyjskich sił pokojowych w tym rejonie, oskarżają przy tym oddziały komandosów o zajmowanie stanowiska proabchaskiego.

**Kuba**

**Zapowiedź odwilży?**

Przynależność Kuby do Stowarzyszenia Państw Karaibskich przyczyni się do większego otwarcia gospodarczego i handlowego wyspy, która będzie musiała dostosować się do międzynarodowych mechanizmów gospodarczych. Opinię taką wyraził przywódca Kuby Fidel Castro po podpisaniu w kolumbijskim mieście Cartagena aktu założycielskiego regionalnego bloku gospodarczego, grupującego 25 krajów karaibskich i 12 terytoriów zależnych.

Weteran światowego komunizmu zaszkodził również dziennikarzy mówiąc, że kubański naród jest "heterogeniczny i pluralistyczny, gdyż wszyscy ludzie przychodzący na świat są heterogeniczni". Część obserwatorów odebrała te uwagi jako sygnał świadczący o możliwości demokratyzacji życia na wyspie.

**Bliski Wschód**

**Szczyt w Waszyngtonie**

W drugim dniu waszyngtońskiego szczytu amerykańsko-izraelsko-jordańskiego gościem prezydenta Billa Clintona — premier Ischak Rabin i król Husajn wygotował we wtorek przemówienia w wspólnym posiedzeniu obu izb Kongresu USA.

W poniedziałek wieczorem Rabin i Husajn złożyli podpisy pod deklaracją, kładącą kres trwającemu od 46 lat stanowi wojny między Jordanią i Izraelem. Dokument — w charakterze świadka wydarzenia — podpisał także Clinton.

W czasie uroczystego obiadu, wydanego wieczorem w Białym Domu na cześć swych bliskowschodnich gości, prezydent USA stwierdził, że podpisany dokument będzie stanowić podstawę dalszych działań na rzecz przywrócenia trwałego pokoju w rejonie.

Zdaniem premiera Izraela, stosunki między Jordanią i Izraelem "mogą stać się przykładem dla innych" w sytuacji, gdy nadszedł czas ostatecznego zburzenia barier psychologicznych, dzielących narody Bliskiego Wschodu. Podobne akcenty znalazły się w toaście okolicznościowym króla Jordani, który stwierdził, iż poniedziałkowa uroczystość podpisania waszyngtońskiej deklaracji otwiera całkowicie nową kartę w historii regionu.

Pojednanie jordańsko-izraelskie w Waszyngtonie komentowane jest przede wszystkim jako pokazowy sukces prezydenta Clintona, który do tej pory nie mógł pochwalić się znaczącymi osiągnięciami w polityce zagranicznej swego rządu. Amerykańskie

źródła odnotowują także nieoficjalne sugestie na temat umorzenia przez USA części zadłużenia jordańskiego oraz pomocy finansowej i wojskowej Stanów Zjednoczonych dla Ammanu.

Na Bliskim Wschodzie deklaracja waszyngtońska została przyjęta z rezerwą. Jednocześnie zadowolenie wyraziły głównie koła izraelskie. Jaser Arafat oficjalnie pogratulował obu przywódcom stwierdzając, że szczyt jordańsko-izraelski stanowi kolejny etap procesów pokojowych przebiegających obecnie na Bliskim Wschodzie.

Jednocześnie, zaledwie w kilka godzin po podpisaniu porozumienia w

Waszyngtonie, Arafat zwołał pilne spotkanie działaczy arabskich z Jerolim, by omówić z nimi praktyczne skutki fragmentu deklaracji dotyczącego szczególnej roli Jordani w Jerolimie. W dokumencie stwierdzono, że Jordania będzie "gwarantem i strażnikiem" świętych miejsc islamu, w tym także — we wschodniej Jerolimie.

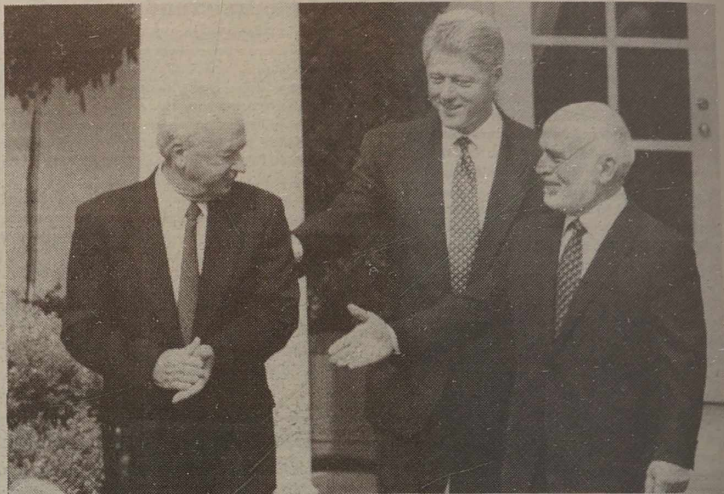
Zdaniem rzecznika Arafata, jakiegokolwiek porozumienie w tej sprawie będzie stanowić pogwałcenie układu izraelsko-palestyńskiego, w którym obie strony ołożyły rozmowy na temat statusu wschodniej — arabskiej —

części Jerolimy do czasu ostatecznych rozmów w sprawie autonomii, planowanych na 1996 r. Komentarz, utrzymany w tym samym duchu publikuje we wtorek palestyńska agencja Wafa.

Palestyńczyk liczą, że wschodnia Jerolimia stanie się stolicą przyszłego palestyńskiego państwa. Stąd też odnoszący się do "specjalnej roli Jordani w ochronie świętych miejsc islamu" fragment poniedziałkowej deklaracji jordańsko-izraelskiej natychmiast wywołał gniewne komentarze kół arabskich.

NA ZDJĘCIU: po podpisaniu deklaracji.

Fot. EPA — ELTA



**Łotwa**

**Andrejs Krastins kandydatem na premiera**

Prezydent Łotwy Guntis Ulmanis poinformował, że o utworzenie nowego gabinetu poprosił dotychczasowego wiceprzewodniczącego parlamentu oraz przedstawiciela prawicowego Łotewskiego Narodowego Ruchu Niepodległościowego Andrejsa Krastina. Gotowość utworzenia nowego gabinetu wyraził zarówno ENRR jak i sprawująca dotychczas władzę Łotewska Droga, jednak Ulmanis wybrał to pierwsze ugrupowanie, bowiem chcieł — jak zaznaczył — dać szansę pokierowania krajem komus nowemu.

Dotychczasowy rząd kierowany przez Valdisa Birkavsa podał się do dymisji po rozpadzie tworzącej go koalicji Łotewskiej Drogi ze Związkiem Farmerów. Konflikt między obu ugrupowaniami dotyczył polityki gospodarczej, w szczególności rolnej. Konserwatywny Związek Farmerów domagał się taryf celnych chroniących łotewskie rolnictwo oraz subsydji dla tego sektora gospodarki, podczas gdy centroprawicowa Łotewska Droga zmierzała raczej w kierunku bardziej liberalnego wolnego handlu.

Nowy kandydat na premiera ma 43 lata i jest z wykształcenia prawnikiem. Do roku 1986 był członkiem partii komunistycznej, z której został usunięty za nieuczestniczenie w jej działalności oraz nieplacenie składek partyjnych. Jest jednym z autorów łotewskiej Deklaracji Niepodległości oraz łotewskiego prawa konstytucyjnego.

Jeśli Krastinsowi uda się powołać nowy rząd (co nie będzie łatwe, bowiem jego partia, choć jest drugim co do wielkości ugrupowaniem w 100-osobowym sejmie, liczy zaledwie 14 posłów, musi więc stworzyć koalicję), zamierza on kontynuować politykę dotychczasowego rządu w zakresie finansów oraz rolnictwa. Wejście w życie będzie musiał poświęcić — zdaniem prezydenta Ulmanisa — sferze społecznej oraz mechanizmom ściągania podatków, co było słabym punktem rządu Birkavsa.

**Rosja**

**Dudajew traci poparcie armii**

Główna siła uderzeniowa czezeńskich sił zbrojnych — szalicki pułk pancerny — wypowiedział posłuszeństwo prezydentowi Dżocharowi Dudajewowi. Oświadczone, że pułk nie będzie przeciw-

działał przeciw władzy przez opozycję, a nawet może ją wesprzeć.

Prezydent Dudajew wbrew swoim twierdzeniom, kontroluje obecnie jedynie swoją rezydencję w stolicy Groznych i jej najbliższe okolice.

**Ruanda**

**Christopher o możliwościach powrotu uchodźców**



Najlepszym sposobem uregulowania kryzysu wokół Ruandy, który zastrzyślić się wskutek niespotykanego napływu uchodźców do sąsiednich krajów afrykańskich, jest stworzenie tym ludziom możliwości powrotu do swych domów na ruandyjskiej ziemi — oświadczył sekretarz stanu USA Warren Christopher.

W wywiadzie dla sieci telewizyjnej ABC Christopher poinformował, że w celu uregulowania obecnej sytuacji

Stany Zjednoczone prowadzą rozmowy z Ruandyjskim Frontem Patriotycznym. Dotyczy one m.in. utworzenia rządu koalicyjnego i przywrócenia praworządności w Ruandzie, by uchodźcy mogli spokojnie wrócić do domów. Waszyngton wystąpił ponownie do Ruandy swego ambasadora, który nawiązuje takie kontakty w celu uzyskania od władz obietnicy, że przeciwko wracającym uchodźcom nie będą podejmowane akcje karne.

W tym kierunku — powiedział Christopher — trzeba poszukiwać długofalowego uregulowania kryzysu i są bardzo duże szanse, że się to osiągnie.

W innym wywiadzie, udzielonym amerykańskiej telewizji publicznej, Christopher bronił akcji pomocy USA dla uchodźców ruandyjskich. "Uczyniliśmy znacznie więcej niż jakiegokolwiek inny kraj (w dostarczaniu pomocy), a niektórzy mówią, że więcej niż Europa i Japonia razem wzięte" — powiedział sekretarz stanu. "Nie mamy więc za co przepraszać" — dodał amerykański sekretarz stanu.

Przywódcy czezeńskiej opozycji zwrócili się do władz Rosji o uznanie utworzonej przez nich Rady Tymczasowej, jako jedynej pełnoprawnej władzy w republice w okresie przejściowym. Na czele tego organu stoi Umar Awturchanow. Przywódcy opozycji zwrócili się także do prezydenta Rosji Borysa Jelcyna, aby stał się

gwarantem przywrócenia porządku konstytucyjnego w Czeczenii.

Sekretarz prasowy Jelcyna Wiaczesław Kostikow powiedział, że rosyjski przywódca uważnie studiuje rozwój sytuacji w Czeczenii i ma nadzieję, że "zjednoczenie zdrowych sił pozwoli wyprowadzić kraj z ciężkiego kryzysu politycznego i gospodarczego".



Z doniesień PAP,

ELTA, PAI PRESS

**Polityka**

**Co zrobić, by "wygrać Belweder"**

Włączając się do dysputy o tym, co zrobić by "wygrać Belweder", poseł Unii Wolności Andrzej Wielowieyski stwierdza, że prowadzenie kampanii prezydenckiej głównie pod hasłem walki prawicy przeciw lewicy oznacza z góry przegraną, a wskazanie solidarnościowej jedności też niewiele tu pomoże. Zdaniem polityka, szansą zablokowania powracającego PRL może być tylko program wielkiej społecznej reformy antykomunistycznej (równowaga akcentów gospodarczych i społecznych) i charakterystyczna osobowość kandydata budzącego pewne niezbędne zaufanie we wszystkich dużych grupach społecznych.

Wybory prezydenckie może wygrać tylko ten, kto dostatecznie dużej liczbie wyborców ukaże "sposób na życie" w tych warunkach, w których jesteśmy, oraz przekonująco potrafi traktować przyszłość. Odciepić się od żalostnej przeszłości PRL i wykazaniu, że postkomunistyczna koalicja nie jest

i nie będzie w stanie zmodyfikować Polski, musi towarzyszyć zważa wizja potrzebnych przemian przedstawiona uczciwie, bez ukrywania kosztów, ale z gwarancjami pomocy tam, gdzie to jest niezbędne.

Wielowieyski uważa, że kandydatem może być ktoś wyraźnie ponadpartijny, który potrafi zasadniczo rozszerzyć elektorat proreformatorski. Duże szanse przydaje Krzysztofowi Skubiszewskiemu, Andrzejowi Olechowskiemu lub Jackowi Kuroniowi. Każdy z tych kandydatów musiałby oczywiście tak wysoko wygrać w pierwszej turze z prezydentem Wałęsą, aby Kwaśniewski nie przekroczył 50 proc. Nie wydaje się jednak, sądzi poseł, aby prezydent mógł przekroczyć granicę kilkunastu procent poparcia. W każdym razie w drugiej turze los prezydenta, a więc także całej orientacji Polski na parę lat, zależać może nawet od paru tysięcy wyborców — podkreśla Wielowieyski.

**Aktualia**

**Wręczenie nominacji Januszowi Zaorskiemu**

Prezydent RP Lech Wałęsa wręczył 25 bm. w Pałacu Prezydenckim Januszowi Zaorskiemu nominację na członka i przewodniczącego Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Dziękując za nominację J. Zaorski powiedział m.in.:

"Od dłuższego czasu w funkcjonowaniu KRRiRi panował impas. Mam nadzieję, że uda mi się go usunąć. Nie zależy to jednak tylko od działań jednego człowieka, ale i od postawy pozostałych członków Rady. Chciałbym kontynuować prowadzone dotychczas prace na przykład dotyczące Radia Maryja, czy też Telewizji Niepokalanów. Liczę, że nowe udogodnienia tworzone przez Ministerstwo Łączności i Ministerstwo Obrony Narodowej, umożliwią jak największą liczbę stacji telewizyjnych i radiowych otrzymaniu koncesji".



**Prasa**

**"Życie Warszawy":**

**Uciekające mózgi**

Polska nauka zajmuje dobrą, szesnastą pozycję w międzynarodowych rankingach. Pieniądże przeznaczane na jej rozwój nie przekraczają sum, jakie poświęcają na ten cel kraje Trzeciego Świata, zaś polscy naukowcy są jednymi z najgorzej opłacanych na świecie — stwierdza Elżbieta Pawełek w artykule "Ile za mózg doceniamy", ukazującym dramatyczną sytuację finansową i kadrową polskich uczelni i ośrodków naukowych.

Roczna pensja profesora w najlepszym przypadku osiąga 5000 USD. Utrzymanie tego stanu, jak mówią eksperci, spowoduje w ciągu kilku lat agonię polskiej nauki i szkolnictwa wyższego. Wytworzyła się luka pokoleniowa, której nie ma kim zapłacić. Katastrofie może zapobiec zbliżenie zarobków do poziomu europejskiego — twierdzą autorzy badań, poświęconych ucieczce mózgow z nauki. Można to osiągnąć podnosząc pensje sześć razy, co musiałoby się dokonać kosztem innych grup społecznych. Można też nie robić i...czekać.

Autorka przytacza opinię znakomitego analityka współczesności Alvina Tofflera, zgodnie z którą kraj, który nie będzie rozwijał szkolnictwa wyższego i badań naukowych, nie ma szans przetrwania jako samodzielne państwo. Przypomina też, że w Polsce nakłady na naukę i szkolnictwo wyższe, niestety, od lat maleją.

**"Słowo" — dziennik katolicki**

**Potrzebny kompromis**

"Słowo" przypomina, że zwrot mienia zabranego niegdyś przez komunistyczne władze prywatnym osobom wciąż nie może się doczekać sensownego rozwiązania. Wiesław Kaczmarek, minister przekształceń własnościowych, po jednej z demonstracji osób domagających się pod gmachem jego resortu uczciwej reperywacji — nazwał jej uczestników "złymi ludźmi". Jego zdaniem skłódzą swojej sprawie wysuwając nerealistyczne żądania i nie przejawiając najmniejszej nawet skłonności do kompromisu.

Okazuje się — wypomina "Słowo" — że także min. Kaczmarek nie można pochwalić za dążenie do ugody, a porozumieniu nie służą niektóre decyzje rządowe, w rodzaju jednostronnie forsowanego projektu ustawy o rekompensatach, negatywnie ocenionego przez Radę Przekształceń Własnościowych przy premierze.

Miejmy nadzieję — postulują gazeta — że dojdzie do wymiany poglądów pomiędzy przedstawicielami rządu a reprezentantami środowisk dawnych właścicieli. Obecnie bowiem jedni urządzają demonstracje, a drudzy nie rozmawiają z potencjalnymi partnerami. W takiej atmosferze nie uda się opracować kompromisowego projektu ustawy reperywacyjnej — podkreśla "Słowo".

**Wakacje**

**Przyjaźń polsko-indiańska**

W kompleksie leśnym opodal wsi Królowy Most (woj. białostockie) zakończył się XVIII Zlot Polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Indian. Wzięło w nim udział ponad 300 osób z Polski i Europy Zachodniej oraz Indianie obu Ameryk.

Odbyły się m.in. pokazy świętych tańców w oryginalnych strojach, pieśni indyjskich oraz różnego rodzaju obrzędów. Zgodnie z zwyczajem, po obozowisku krążyły prezenty ze świętych miejsc Indian, zawarto też indyjski ślub. Polskie Stowarzyszenie Przyjaciół Indian działa od 4,5 roku. Starania o rejestrację trwały 2 lata. Główna siedziba organizacji skupiającej 60 stałych członków znajduje się w Białymstoku. Są nimi eksperci w sprawach dot. tematyki indyjskiej, m.in. tłumacze.

**Pamięć**

**Powstańcy: Nie wybieraliśmy gości na rocznicę Powstania**

Na imprezach organizowanych przez państwo zrzeszeni w Związku Powstańców Warszawskich są gośćmi i nie mają żadnego wpływu na to, jakie osoby są zaproszone przez prezydenta Lecha Wałęsę — poinformował Zbigniew Ścibor-Ryśki, prezes ZPW. ZPW nie zajął oficjalnego stanowiska w sprawie zaproszenia na obchody prezydentów Rosji i Niemiec — powiedział Ścibor-Ryśki. Opiekę nad obchodami 50 rocznicy Powstania Warszawskiego przygotowywanymi przez organizację powstaniec Rada Po-

rozumienia Organizacji Żołnierzy Armii Krajowej powierzyła Komitetowi Organizacyjnemu. W jego skład wchodzi przedstawiciel organizacji i środowisk kombatanckich zrzeszających żołnierzy Powstania Warszawskiego, władz państwowych, samorządowych.

ZPW został założony we wrześniu 1989 r. Związek zrzesza ponad 3700 członków wywodzących się ze wszystkich oddziałów walczących w Powstaniu, bez względu na przynależność organizacyjną i wojskową. Średnia wiek żyjących żołnierzy wynosi ponad 70 lat.

**Nauka**

**Polskie badania komety**

Polscy uczeni zamierzają odwożyć historię komety Shoemaker-Levy 9 — poinformował doc Krzysztof Ziółkowski z Centrum Badań Kosmicznych PAN.

S-L 9 była obok Halleya najbardziej intensywnie obserwowaną kometa. "Chcemy poznać historię S-L 9 oraz zbadać okoliczności schwymania jej przez Jowisza" — powiedział doc. Ziółkowski. Zaznaczył, że "mamy do czynienia z najbardziej nietypową kometa z wszystkich dotychczas obserwowanych. Została porwana przez Jowisza, rozleciała się na naszych oczach i bardzo efektywnie spada na tę planetę". Jego zdaniem badania przeszłości S-L 9 mogą wyjaśnić wiele tajemnic tych ciał niebieskich.

Z obserwacji prowadzonych aż do zagłady komety uzyskano ogromne ilości danych dotyczących jej orbity w ostatnim okresie lotu. W CBK PAN prowadzone będą prace nad obliczeniem orbity komety wstecz — w celu poznania jej historii i pochodzenia. Interesującą jest, skąd się wzięła w pobliżu Jowisza i jak została przechwycona przez tę wielką planetę. Kometa została odkryta przed dwoma laty. Wysłunięto hipotezę, że stała się satelitą Jowisza znacznie wcześniej — już 20 lat temu — tylko pozostała niezauważona.

**Planuje się wzrost gospodarczy**

Tendencje obserwowane w gospodarce Polski w I półroczu 1994 r. pozwalają przewidywać, że produkt krajowy brutto wzrośnie w całym br. o 4,5 proc. — powiedział szef Centralnego Urzędu Planowania, Mirosław Pietrewicz.

Produkcja przemysłowa powinna być większa niż w ub.r. o 8 proc., płace realne w sektorze przedsiębiorstw mają wzrosnąć — zgodnie z szacunkami CUP — o 4,3 proc., wyraźnie poprawią się wyniki handlu zagranicznego — poinformował Pietrewicz.

Zdaniem szefa CUP, wyniki

pierwszych sześciu miesięcy br. "pozwalają optymistycznie patrzeć na gospodarkę w skali całego roku". Szacunki CUP zakładają jednak, że większa niż przewidywano będzie w br. inflacja (średnio w roku 31 proc.) oraz, że liczba bezrobotnych przekroczy 3,1 mln osób.

Szef CUP stwierdził, że aby bardziej realnie stały się założenia przyjęte przez rząd w "Strategii dla Polski", należy dążyć do zmniejszenia przewagi eksportu nad importem, a także większą ilość środków finansować na inwestycje i modernizację gospodarki.

**Business Centre Club ocenia rząd Pawlaka**

Według prezesa Business Centre Club, Marka Golszowskiego niektóre pociągnięcia rządu budzą zaniepokojenie przeciw biurocracji. Chociaż — co zaznaczył prezes — "od tego rządu spodziewaliśmy się więcej gorszego".

Do negatywnych, w ocenie BCC, należy przede wszystkim zwiększenie stawek podatku dochodowego, wprowadzenie zryczałtowanego podatku dochodowego, nieegzekwowanie podatków i składek ZUS od firm państwowych, kontynuowanie restrykcyjnej polityki podatkowej wobec firm, dyskryminacyjne tra-

ktowanie strony pracodawców w Komisji Trójstronnej, próby upolitycznienia zarządzania przedsiębiorstwami państwowymi oraz niedostateczny postęp w ich prywatyzacji.

Lista pozytywnych zawiera opracowanie i przyjęcie średniokrośowej strategii gospodarczej państwa, zawarcie porozumienia z Klubem Londyńskim o redukcji polskiego długu, przygotowanie systemu ubezpieczeń kredytów eksportowych oraz wprowadzenie częściej ułożonych ulg podatkowych dla inwestorów.

**Można przekreślić niemiecko-polską dziedziczną wrogość**

Tak jak można było przekreślić tzw. niemiecko-francuską wrogość dziedziczną, "zawsze marzyłem o tym, że coś takiego powinno być również możliwe we stosunku do narodu polskiego" — stwierdził Roman Herzog, prezydent Niemiec.

zaproszenie go na obchody 50 rocznicy Powstania Warszawskiego za "wielki gest polskiego prezydenta, gest, za który jestem nie tylko wdzięczny, ale i po ludzku wzruszony".

"Wiem też, jakie zastrzeżenia podnoszone w Polsce wobec mojej wizyty w Warszawie 1 sier-

pnia. Respektuję wszelki sprzeciw, jaki się pojawia i jest wypowiadany" — powiedział Herzog. Dodał, że to właśnie pokolenie, do którego sam należy, pokolenie 50-, 60-latków, stojące na granicy dwóch epok, musi zrobić wszystko, by doprowadzić do spokojnej przyszłości.



## Rola związków zawodowych a polityka gospodarcza

Wciąż rosnące bezrobocie oraz spadek gospodarki zmuszają rząd do podejmowania ważnych decyzji ekonomicznych i politycznych. Prawda, rząd nierzadko odmawia włożenia się do dyskusji ze związkami zawodowymi, a ich propozycje w kwestiach ekonomicznych, prawnych i społecznych pozostają nieużyte. Mimo istniejących trudności związki zawodowe stanowią dziś wielką zorganizowaną siłę. Problemy ekonomiczne i społeczne nie są wyłącznie narodowymi. Jeśli związki zawodowe chcą umocnić władzę w swoim kraju, to przede wszystkim mają działać na szczeblu europejskim. Rządy powinny uzgodnić swą politykę na szczeblu między-państwowym i zapoczątkować politykę odnowy gospodarczej w oparciu o zasady wolnego rynku.

Chcąc powstrzymać bezrobocie i zmniejszyć je należy zrehabilitować gospodarkę i rozwinąć sferę usług społecznych. Niekiedy lepiej jest skrócić czas pracy i wydłużyć urlop. Gdyby rynki pracy w Europie, w tym również na Litwie, nie zetknęły się z systemem minimalnych uposażeń i zbytnią pomocą społeczną, miejsc pracy byłoby o wiele więcej. Ponadto po skróceniu czasu roboczego i wydłużeniu urlopów, dałoby się zmniejszyć liczbę bezrobotnych w wielu krajach Europy. Bezrobocie w Unii Europejskiej stanowi obecnie 11 proc., w USA — 7 proc., w Japonii nie sięga 3 proc., a na Litwie — 37 proc. Jeśli robotnicy nie zgadzają się na zmniejszenie im wynagrodzeń, skracając czas roboczy nie da się zwiększyć ilości stanowisk roboczych i w rzeczywistości wszystkie projekty skazane są na fiasko, gdyż związki zawodowe nie zgadzają się na zmniejszenie poborów dla swych członków, w których obronie występują.

Zdrowie ekonomiczne przedsiębiorstwa przede wszystkim zależy od panujących w nim stosunków społecznych. Praca jest wartościową, życzeniem, wreszcie koniecznością. Nie mówię, iż każdy może się doskonale, lecz mówię, iż każdy powinien się doskonale. Każdy potrafi wnieść się choćby odrobnie. Należy tylko stworzyć to temu realne warunki. Władza, czyli pracodawcy, wiadomo, myślą inaczej. Najważniejsze, aby zmienić swę zdanie na ten temat. Dla robotników ważniejszą rzeczą jest przetrwać okres przemian. Przedstawiciele związków zawodowych znają prawidłą gry meżów stanów, mają sporo ciekawych idei i propozycji, które należałoby wcielić w życie wspólnie z pracodawcami, nie eliminując słowa robotniczego. Szkoda, iż związki zawodowe obecnie w znacznym stopniu w swej działalności zajmują jedynie pozycję obronną, gaszenie lokalnych "pożarów". Usiłują one walczyć z chaosem w przedsiębiorstwach, ale nie potrafią jeszcze zapobiec wydarzeniom. Nie wystarcza sam protest przy zwalnianiu z pracy. Zadaniem

związków zawodowych jest dowiedzieć się, wszyscy potrafia przystosować się do przeobrażeń i należycie pracować w zmieniających warunkach ekonomiczno-społecznych.

Jak powiedział papież Jan Paweł II, polityka — to troska o wspólne dobro. Każda instytucja, która do czegoś dąży, jest polityczna. Należy wyraźnie powiedzieć sobie, iż związek zawodowy nigdy nie będzie dążył do władzy, zwłaszcza wykonawczej, ale powinien popierać siły polityczne, reprezentując jego interesy ekonomiczno-społeczne.

Tworzenie ustaw — to również polityka, ale problem polega na tym, jak podzielić te role w działalności związkowej i skutecznie korzystać z praw legislacyjnych związków zawodowych w przyjmowaniu aktów normatywnych. Wiadomo, iż brak nam wzajemnego zaufania. Jest to spuścizna systemu komunistycznego. Jeszcze nie zostały wybrane głosy z urn, a już wybieranych wyzywa się od głupców i durniów, trzymających się swoich stołków. To również wypływa z tego, że wyborcy nie wiedzą, kogo i na jakie stanowisko wybierają, w jaki sposób i w jaki sposób stałe zadania.

Prawo do pracy wszędzie jest jednakie. Z tym tylko, że w większych przedsiębiorstwach państwowych, prywatnych lub zagranicznych działa związek zawodowy, który nadzoruje, aby to prawo pracujących nie zostało naruszone, a w małych przedsiębiorstwach często się stawia następujący warunek: przyjmij do pracy, jeśli nie będziesz należał do żadnego związku zawodowego. Jest to brutalne naruszenie ustawy o umowie o pracę, praw człowieka i międzynarodowych konwencji. Niestety jednak, nikt o tym nie wie, w tym samym robotnika oraz jego potencjalnego pracodawcy. Przestrzeganie praw do pracy we wszystkich instytucjach, niezależnie od ich sytuacji prawnej jest zadaniem działalności związkowej.

Niezależnie od tego, czy jesteśmy pracodawcami, czy pracownikami, czy władza należy do nas, cel powinien być jednak i — wzrost dobrobytu społecznego, a stąd potrzeba dialogu — partnerstwa między pracodawcami, robotnikami i przedstawicielami władzy. Każda strona reprezentuje własne interesy, toteż ustalmy ramy kompromisów, w czym wszyscy możemy się zgodzić, a z czym — nie, aby wszystko w społeczeństwie pomysłnie funkcjonowało.

Nierzadko ze strony pracodawców i oficjalnej władzy panuje wybitnie zaburzone elementy, co przede wszystkim można zauważyć w krajach postkomunistycznych. Są to ci, którzy korzystają z przysługujących na ich stanowisku przywilejów komunistycznych, w latach wojny pełnią daleko nie chlubne funkcje, dziś się zajmują tak zwaną prywatyzacją. Są moralnością i rzetelnością przeniśli oni z działalności politycz-

czno-ekonomicznej okresu komunistycznego do dzisiejszej działalności gospodarczej. Tacy niegodni homosocjety kapitalistai na Zachodzie są zwani "czerwonym kapitałem" i ci ludzie w znacznej mierze tworzą dzisiejszą i jutrzejszą gospodarkę na Litwie oraz we wszystkich byłych krajach komunistycznych. Jest to bardzo niebezpieczne.

Związki zawodowe nie potrafią jeszcze prowadzić należycich negocjacji. Nie jest znany mechanizm dialogu. Zrozumiały jest tylko mechanizm walki. Szanuje się strajk. Są żądania, jest więc strajk. Jeśli wszystkie żądania zostaną zaspokojone — to zwyciężymy, jeśli nie wszystkie — to przegramy. Rzadko dążymy do konsensusu, czyli sytuacji, gdy strony się zgadzają, dyskutują, negocjują. Chodzi o porozumienie. Jeśli w rozstrzygnięciu jakiejkolwiek kwestii negocjujące strony mogą osiągnąć porozumienie kierując się dobrą wolą, to zawsze wtedy będzie gwarantem przestrzegania tej umowy. Jeśli ktoś zastron wystąpi przeciwko, zostanę zaspokojone — to zwyciężymy, jeśli nie wszystkie — to przegramy. Rzadko dążymy do konsensusu, czyli sytuacji, gdy strony się zgadzają, dyskutują, negocjują. Chodzi o porozumienie. Jeśli w rozstrzygnięciu jakiejkolwiek kwestii negocjujące strony mogą osiągnąć porozumienie kierując się dobrą wolą, to zawsze wtedy będzie gwarantem przestrzegania tej umowy. Jeśli ktoś zastron wystąpi przeciwko, zostanę zaspokojone — to zwyciężymy, jeśli nie wszystkie — to przegramy.

Niektórzy ludzie rozumieją, że chociaż są bardzo krzywdzeni, a wielu ludzi po prostu się męczy, ale wszyscy jeszcze daleko jesteśmy od tego, co się nazywa biednym państwem. Powinny bardzo cenić to, co mamy. Musimy zrozumieć, iż może być znacznie gorzej. Jeśli nie jest u nas jeszcze tak źle, jak w Azji czy Afryce, tj. poszczególnych krajach tych kontynentów, to nie znaczy, iż pracodawcy mogą mocniej uciskać robotników, gdyż wtedy mogą oni stracić o wiele więcej, niż się im dzisiaj wydaje.

Rząd, robotnicy i pracodawcy powinni zrozumieć, iż przy wystarczący wszystkim ludziom, tylko należy umieć prawidłowo ją podzielić. Ponadto zainwestowanie wielkiego kapitału w Azji, Afryce, byłych republikach ZSRR jest w naszym interesie. Wyjściem dla Europy jest podział pracy. W przeciwnym razie Europa ogarnie taki kryzys, z którego nie potrafi się wydobyć przez stulecia. Wyobraźmy sobie, że na Litwie zapowalają tak, jak w Japonii. Wdrożenie nowych technologii usunie ludzi nie dając im pracy. Dla wszystkich mają być stworzone możliwości samodzielnego zarobku w miejscu zamieszkania i z wyjątkiem warstw społeczeństwa, potrzebujących opieki społecznej, nie więcej niż 20 proc. członków społeczeństwa, o których powinno się zatroszczyć samo państwo. Toteż należy myśleć o nowych sposobach zorganizowania społeczeństwa. Stanowi to właśnie wielką politykę wszystkich związków zawodowych.

Antanas PETRAUSKAS,  
doktor nauk społecznych

## Bezpośrednie podatki wzrosły dwukrotnie, a "ukryte" — jeszcze więcej

Pobory "na papierze" od rzeczywistej płacy "do rąk" różnią się coraz bardziej. Proces ten jednak organizuje się tak doskonale, tak konsekwentnie, że człowiek nie zdąży się połapać, co i jak. Nawet nie pamięta, że było inaczej.

A że było i z reakcją zdzierania dziegiu skór coraz bardziej się aktywizuje, świadczą następujące cyfry. W 1989 r. obowiązuje potrącenia z płacy zarobkowej stanowiły 12,1 proc. W 1993 r. podatki od płacy zarobkowej wyniosły średnio 23,3 proc. Zwrócić uwagę — średnio (kto zarabiał więcej, ten płacił większy podatek) i tylko część potrącał z płacy zarobkowej wzrosła dwukrotnie. A gdzie jeszcze podatki od dochodu przedsiębiorstwa, które, gdyby były przynajmniej nieco przyzwoitsze, również by mogły zostać na płace zarobkowe. Tym bardziej, że wynagrodzenia nawet "na papierze" wrosły nie tak szybko, jak taryfy podatkowe. Do porównania jeszcze kilka liczb. Od 1989 do 1993 roku taryfowe wynagrodzenia robotników wrosły średnio o 20-25 proc., zaś kierowników przedsiębiorstw dających do zysku odpowiednio o 30-35 proc. Natomiast podatki, jak już wyjaśniliśmy, w tym samym okresie wrosły niemal dwukrotnie tj. prawie o 100 proc.

Cóż, podając (całkiem oficjalnie) takie liczby i fakty komentować we właściwie nie należałoby. Może warto byłoby tylko się zdziwić, dlaczego budżetowi wciąż mało i mało. Jednak ekonomika, a tym bardziej finanse to dziedziną, w której "nie wyjęta jest kart". Tu odbywa się mnóstwo tajemniczych "ukrytych" procesów. Znany termin "cieniowa ekonomika", później wynalazłymi "ukryte bezrobocie", które już dzisiaj budzi większe zagrożenie niż oficjalne. "Ukryte" lub pośrednie podatki odzierają każdego nie mniej niż bezpośrednie, potrącone od wynagrodzeń. Według danych Ministerstwa Finansów, w ciągu dwóch miesięcy od uprządkowania podatku od wartości dodanej zarejestrowani podatnicy VAT-a wpłacili do budżetu 165 mln litów. To o 44 mln litów więcej, niż gdyby opłacano wcześniej stosowaną podatek od akcyzy. Ogólnie mówiąc, VAT — właśnie to, czego potrzebuje budżet. Tak samo jak i każdy inny podatek. Na przykład służby Departamentu Cel w ciągu pierwszego półrocza zbierały 168,14 mln litów podatków od eksportu i importu i 3,67 mln litów opłat państwowych. Też dobrze — też do kieszeni państwowej. Tym bardziej, że te miliony wylizono nie z plac zarobkowych — zciągnięto je

od zarejestrowanych podatników VAT-a i przekraczających granicę przedsiębiorców. Jeżeli nie należą ani do jednych, ani do drugich, możesz się tylko cieszyć, że uzupełnia się skarbiec państwa.

A jednak, nie ma się z czego cieszyć. Jako że budżetowi jak brakowało, tak i brakuje. A wspomniane podatki o wymyślnej nazwie są nie czym innym, tylko ukrytym pobieraniem opłat, na które narażony jest ten sam człowiek. Tylko nie z płacy zarobkowej "na papierze", a z tych otrzymanych "do rąk". Podatnicy VAT-a nie są takimi ganniami, by w ciągu dwóch miesięcy dając do budżetu dodatkowo 40 mln litów nie znaleźli sposobu jak je odebrać. Należy tylko wliczyć w cenę, a pieniążki wrócić.

Kto więc płaci do budżetu te dodatkowe miliony VAT-a? Kto wpłaca te, pobierane od importu? Oczywiście ci, którzy nawet nie byli na przejściu granicznym. Ci, którzy już przedtem jedną czwartą (a może i więcej) płacy zarobkowej oddali i dzisiaj mogą tylko pytać siebie nawzajem: "A dlaczego temu budżetowi wciąż mało?" Przecież nasze podatki, i jego dochody o tyle wrosły, sami to widzimy. A wydaliśmy? Mieszkań nie buduje się, dróg i chodników nie naprawia, szpitale nie finansuje. Poza tym z Banku Oszczędności pożyczono 78 mln litów na opłacenie pracowników instytucji budżetowych. To gdzie to wszystko?

Gdzie to wszystko — dokładnie się nigdy nie dowiemy. W budżecie też zachodzą "ukryte" procesy. Chociaż jedna liczba zawsze wydatki na zarządzanie w naszym państwie stanowią 18 proc., tj. niemal piątą część. Wiadomo jeszcze i to, że w normalnych państwach wydatki te stanowią około 5-6 proc. Może i nam warto je zmniejszyć? Niestety, Ministerstwo Finansów mówi nie o tym, lecz o rezerwach, które stworzyłyby podatki w razie ich zwiększenia. Dlatego z całą powagą znowu mówi się o nowych taryfach podatku akcyzowego na tytoł, alkohol, benzynę. Tytoł i alkohol — to towary, o których można powiedzieć: "diabeł nima — niech drożeje". Natomiast, co oznacza zwiększenie benzyny, już przekonał się niejednokrotnie. Przecież wraz z nią drożeją usługi transportowe w związku, co się transportuje. Czyli, narażeni jesteśmy na kolejny szok? Znowu dla dobra budżetu...

Kazimiera KLIMAITĖ  
"Vakarines Naujienos"  
z dn. 22 lipca br.

## Nie ma sytuacji bez wyjścia

Przedsiębiorstwom trudno utrzymać się na burzliwym morzu ekonomicznej rynekowej. Rozpadł się największy zakład rejonu święciańskiego w Podbrodziu "Modulus". Nienajlepiej się powodują zespołowi byłego zakładu materiałów budowlanych. Nawet najstarsza święciańska fabryka ziół leczniczych, która przetrwała niewyjąknie ustroju państwowego, boryka się dziś z dużymi trudnościami. Ale są też w rejonie przedsiębiorstwa, które przystosowały się do warunków.

Niedawno w Święcianach odbyło się spotkanie kierowników przedsiębiorstw rejonu z przedstawicielami polskich firm. Mówiono o nawiązaniu kontaktów z sąsiadami. Na spotkaniu

był obecny również kierownik spółki akcyjnej "Zejmiana" Tadeusz Bańkowski, który zabierając głos, powiedział:

— Od dawna prowadzimy interesy z zagranicą. Nabywamy materiałów z Polski nam się nie opłaca — ceny są za wysokie.

Opowiadał, że spółka pomyślnie współpracuje z Niemcami, Włochami, Czechami, Anglikami.

W byłej fabryce krawieckiej "Zejmiana" zaszły zmiany po ogłoszeniu niepodległości Litwy. Nie był to proces łatwy. Jeżeli dawniej robiono plan, nieszczerze dbając o jakość i asortyment, a o wszystko troszczyło się kierownictwo, to teraz trzeba samodzieln-

nie szukać i zleceniodawców, i nabywców, i materiałów. Rynek dyktuje swe warunki.

Na przykład w Podbrodziu był oddział szycia kołder, gdy zaspokojono na nie potrzeby, opianoano produkcję kurtek, szalówek, koszul i innych wyrobów. Opanowując nową dziedzinę — znaczy uczyć się od nowa. Jednak to się opłacało: zachowało się prace, robotników. W miesiącu, zajmującym pierwsze miejsce w rejonie pod względem bezrobocia to bardzo ważne.

Podobnie było na innych odcinkach produkcyjnych. Niedawno z Niemiec przyszło zamówienie na szycie odzieży. Zleceniodawcy przywieźli własne tkaniny. Opłaca się to obu stro-

nom. Na Litwie jest tańsza niż w Niemczech siła robocza. Jakość wykonania wysoka. Krawcowe, by zachować pracę, stale dbają o podnoszenie kwalifikacji.

Spółka akcyjna "Zejmiana" ma własny sklep, gdzie sprzedaje ponad 100 rodzajów towarów. Nie tylko wyroby krawieckie. W sklepie zapamiętał ekspedientkę Janinę Andriuskiene: — Skąd macie lodówki, tapety, cukierki, kawę i in.? Przecież tego nie produkujemy?

— Otrzymujemy je za naszą produkcję — usłyszałem w odpowiedzi. Kolejny przykład z innego rodzaju produkcji. W Nowych Święcianach przed kilkoma laty zbudowano oddział produkcji chrupek. Zaopraczono we Włoskie urządzenie, zbudowano wielką przechowalnię ziemianników. Planowano na miejscu przerobek całych wyho-

dowanych ziemianników. Gdy kolchozy i sowchozy się rozpadły, dla oddziału nastąpiły ciężkie czasy. Prócz ziemianników do produkcji chrupek ziemiannicznych potrzebna oliwa. Przywożono ją nawet z Azji Środkowej, z którą stosunki się zerwały. Znalazł się jednak przedsiębiorczy człowiek Jonas Zakrevičius. Z werwą zabrał się do pracy. Obecnie oddział — to zamknięta spółka akcyjna svenšionelji traskučiai. Jego produkcja stale ukazuje się w sklepach i pomyślnie konkuruje z zagranicznymi chrupkami. Chłopi jeszcze nie zapomnieli jak hoduje się ziemianniki — surówkę na ten przykład, a oliwę i opakowania kupuje się od Szwedów.

A więc, w każdej sytuacji można znaleźć wyjście, jeżeli się go szuka.

Nikolaus NIEZAMOW



# Chronologia zwrotu jednego kościoła

23 kwietnia 1991 roku Arcybiskupstwo Wileńskie przejęło w posiadanie kościół Wszystkich Świętych, w którym do dotychczas znajdowało się Muzeum Sztuki Ławowej. O perypetiach związanych z tą placówką (gdź kościół nie został całkowicie opróżniony) — ponasza publikacja autorstwa księdza Kazimierza Mellansa ("Lietuvos Aidas", dnia 19 lipca br.).

01.06.1991. Zwrócono się do Muzeum Historii Religii (byłe ateizmu), z prośbą o przydział do użytku kościelnego (przynajmniej zdeponowane) sprzętów kościelnych i obrotów. 11.06.1991 otrzymano wiadomości, że niestety nie ma możliwości, a mogłoby w tym pomóc Muzeum Sztuki.

01.06.1991. Prosimy również Inspekcję do Spraw Spuścizny Kultury, by pozwoliło ze zbiorów Muzeum Sztuki

zdeponować obrazy kościelne dla obrotu. 24.08.1991 nadchodzi odpowiedź, że inspekcja nie będzie sprzeciwiała się zdeponowaniu (wypożyczeniu), jeżeli dawniej obrazy te należały do kościoła.

17.07.1991. Prosimy Muzeum Sztuki pomóc w wykonaniu robót kosmetycznych w jeszcze nie działającym kościele. Odpowiedzi brak.

07.08.1991. Podanie do przewodniczącego Rady m. Wilna: by pomóc w wykonaniu w kościele Wszystkich Świętych — zabytu architektonicznym chronionym przez państwo — niezbędnych robót restauracyjnych. 03.09.1991 odpowiadają, że brak podstawy prawnej na przydział środków na te potrzeby, doradzając się zwrócić do Departamentu ds. Ochrony Zabytków Kultury.

08.08.1991. Zwróciliśmy się do mera Wilna z prośbą o zwrot w innych budynków parafialnych.

24.08.1991. Biskup J. Tunaitis wywiecił kościół w nieodnowionym stanie.

28.08.1991. Skierowujemy list do Inspekcji do Spraw Spuścizny Kultury, by

udzieliła informacji o zaginionej własności kościelnej. Odpowiedź niestety nie nadchodzi.

19.09.1991. W piśmie do mera prosimy zwrócić budynki parafialne. A w jednym z nich — pracowni fabryki "Wilija" — chcemy urządzić kaplicę pogrzebową.

23.09.1991. Skierowujemy prośbę do Departamentu Ochrony ds. Zabytków Kultury o wsparcie odbudowy kościoła Wszystkich Świętych, gdyż charytatywna inicjatywa jest tłumiona przez Inspekcję do Spraw Ochrony Zabytków. 09.10.1991 departament powiadomił o zamówieniu programu robót projektowania i odnowy, a na 1992 r. obiecuje przydział środków na remont kościoła Wszystkich Świętych, jako zabytku architektury.

15.10.1991. Jest dniem, kiedy to prosimy Starostę Starówki przenieść resztki mienia Muzeum Sztuki i pomóc w uregulowaniu ogrzewania, gdyż do sieci kościoła podłączyli się inni użytkownicy. Zadnej odpowiedzi.

29.10.1991. Wobec Muzeum Sztuki wysuwa się oficjalną pretensję o niezwrócenie budynku.

08.11.1991. Wystosowujemy podanie na imię mera Wilna o zwrot znanizowanych budynków.

A miesiąc później, czyli 05.12.1991 skierowujemy powództwo do Arbitrażu Państwowego. 17.12.1991 przychodzi orzeczenie arbitrażu: w ciągu 3 miesięcy Muzeum Sztuki powinno wynieść się z budynku należącego do kościoła.

12.09.1992. Prosimy Inspekcję do Spraw Spuścizny Kultury pomóc w odzyskaniu obrazu św. Daniela, którego Muzeum Sztuki nie chce zwrócić.

18.01.1993. Iznow do Inspekcji do Spraw Spuścizny Kultury, by wykażalo inicjatywę w restaurowaniu zabytu chronionego przez państwo — kościoła Wszystkich Świętych. Odpowiedzi i tym razem nie ma.



Rok 1993 rozpoczął się pomyślnie. 29 stycznia administracja fabryki "Wilija" powiadama o zwolnieniu pomieszczenia. Dlatego też nie zwlekając 4 lutego prosimy mera Wilna o sprawdzenie listy budynków podlegających zwrotowi.

23.02.1993. Skierowujemy prośbę do Departamentu ds. Ochrony Zabytków Kultury o pomoc w odbudowie zabytu architektury — kościoła Wszystkich Świętych. 12.03.1993 departament informuje, że zamawia i finansuje inżynierskie i geologiczne badania kościoła.

28.06.1993. Teraz kolej do Ministerstwa Kultury i Oświaty o pośrednictwo, by Muzeum Sztuki zwróciło kościółowi Wszystkich Świętych obraz św. Daniela. 23.08.1993 Ministerstwo Kultury i Oświaty daje rozporządzenie dla Muzeum Sztuki, by zdeponować (wypożyczyć) obraz św. Daniela (własność kościoła).

16.07.1993. Wyjaśniamy zarządowi miejskiemu, że nie ze wszystkich budynków parafialnych korzystają mieszkańcy. w kinie "Austria" nie ma ani jednego mieszkańca, przy ul. Pylimo 50-1 nikt nie mieszka, przy Pylimo 50-7 także nikt nie mieszka, lecz ktoś komus wynajmuje; inne mieszkania przy Pylimo 50, gdzie dawniej mieszkali księża, organista i zakrystian, są zajęte przez lokatorów. Przy Rudnickiej 22/50 z pustego budynku korzysta studio nagrania. Przy Wszystkich Świętych 5, w byłym klasztorze są mieszkania, oddział paszportowy; w miejscu, gdzie chcemy urządzić kaplicę pogrzebową (wejście od ulicy z kościoła), jak infor-

muje fabryka "Wilija" budynek jest pusty od półtora roku.

28.07.1993. Zarząd miejski informuje, że sprawę zwrotu wspomnianych budynków przekazał Radzie Miejskiej. 29.10.1993 zarząd powiadama, że w sprawie zwrotu pustego budynku przy Wszystkich Świętych 5 przygotowano projekt decyzji Rady.

27.11.1993. Prosimy Departament ds. Ochrony Zabytków wciągnąć kościół Wszystkich Świętych, jako zabytek architektury, na listę budynków rewaloryzowanych. Odpowiedź z 18.01.1994 brzmi — nie ma możliwości.

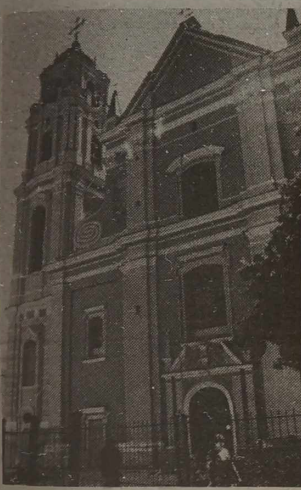
18.01.1994. Do Ministerstwa Kultury i Oświaty wysłaliśmy informację dokumentalną z prośbą o pomoc w odzyskaniu znajdujących się w Białorusi obrazów kościelnych i innych sprzętów kościelnych. Na odpowiedź czekamy dotychczas.

15.02.1994. Zwróciliśmy się w sprawie zwrotu budynków do posta na Sejm, wybranego w naszym okręgu M. Czobot. Na odpowiedź czekamy również do tej pory.

13.04.1994. Mer miasta informuje, że dotychczas nie ma aktów normatywnych, regulujących tryb i warunki zwrotu budynków wspólnotom religijnym, dlatego nie może podjąć odpowiedniej decyzji.

11.05.1994. Prosimy premiera o przekazanie kościołowi Wszystkich Świętych już wolnych budynków i podjęcie decyzji w kwestii zwrotu innych budynków parafialnych. Czekamy na odpowiedź.

Ale zaiste, umiera ostatnia nadzieja.



## A może tak konkurs brudasów?

Od konkursów aż się roi. Najprzeróżniejszych, najdziwniejszych. Do rywalizacji stają najsilniejsi i najlepiej zbudowani, najładniejsi i najmądrzejsi, najschłodniej urządzone domy i... mogący wypić najwięcej piwa (ten ostatnio badają najbardziej popularny). Ale zapewniam was, że jest jeszcze pole do popisu — szczególnie teraz i to właśnie pod bohemem każdego z nas. Domyślcie się o co chodzi? Tak, oczywiście o brudy, które opiewały nas dotychczas. Temat ten nie schodzi ze szpalt gazet, mimo to Wilno nie jest ani na jotę czystsze. Nie działają na nas ani goście, nikt wysocy dostojnicy. Może gdyby przyszedł do nas jakiś sultan albo przynajmniej król — to z tej okazji błogodnie miasta trochę by o gród zadbał. Ale czas urzędów, nikt nie jedzie. Wzrósł odwrótnie prezydent i premier pojechał na wczasy i z tej to okazji, brudna dół Pałanga naję się wyćwiczyła. Może na kilka tygodni, ale i to do brzo.

A Wilno nadal jest brudne. Więcej proponuję: ogłoszyć konkurs — na najbrudniejszego. Ulicę czy park, podwórko zabytkowego budynku, cztery brzoży Wilna. Od razu zgłaszam kandydatów — podziemne przejście w Łazdyni. Dotąd nie wyróżniające się niczym, może tylko tym, że w ciągu nocy oderwano tu kafelki z jednej ze ścian. No, ale powiecie gdzie nie zrywają? Też racja. Na szczęście postawiono tu ostatnio kioski — szpetną ścianę zasłonięto.

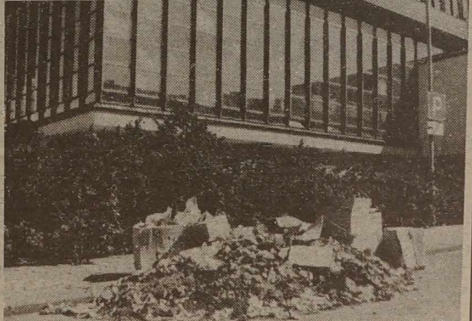
Ale wraz z ich ustawieniem dopiero się zaczęło. Już nie mówię o tym, że zbierają się tu pijacy, ale czego tu nie ma — opakowania po papierosach, czekoladkach, lodach i piwie — słowem brudy, brudy. Zadnego kosza na śmieci.

— Macie całkowitą rację, że dotychczas względnie czyste przejście, może dziś śmiało stawać do proponowanej rywalizacji — mówi starosta w Łazdyni Algis Strielciunas — Ale lu-

dzie, którzy tam handlują nie są absolutnie winni. Zawarli umowę z przedsiębiorstwem "Komunalinis ūkis" (w gestii którego znajduje się przejście) i które to zobowiązało się sprzątać ten teren. Czyli każdy właściciel kiosku płaci po 100 litów miesięcznie za sprzątnięcie. A tego sprzątnięcia nie tylko na lit, ale nawet na cent nie ma. Właściciele kiosków przychodzili do nas, skarżyli się, że chcą zerwać umowę, bo ich oszukano. Sami chcą sprzątać teren albo wynająć kogoś prywatnie. Nie należy się temu dziwić, bo "Komunalinis ūkis" pieniądze pobiera, ale za co? A ludzie muszą pracować w takim brudzie i jeszcze wysłuchiwac niesłuszne zarzuty wilnian, że to oni są sprawcami tego brudu.

Starosta zapewnił, że w najbliższym czasie sytuacja się poprawi, jeżeli się nie posprząta, umowa zostanie anulowana.

A więc obiekt ten widocznie do konkursu brudasów nie stanie. Ale czy



w Wilnie nie ma więcej takich brudasów? Zgłaszajcie propozycje. Najbrudniejsze, najstraszniejsze miejsca (zdjęcia) zamieścimy na łamach. A już dziś jeden taki "kwietnik-

śmietniko" u podłoża gmachu Teatru Opery i Baletu proponujemy Waszej uwadze.

Fot. Marian Paluszkievicz

## Z przysłowia "wolność Tomku" — w życiu na opak

Gdy przed kilka laty rozpoczęła się fala prywatyzowania mieszkań wielu ludzi przerażało ich prawdziwym właścicielami — no bo co własne, to własne. Nawet brzożni inaczej — niż państwowe. Ale okazuje się, że na tym i pozostało, a ten tak pomyślnie rozpoczęty i potrzebny proces nie został całkowicie przemyślany. Bo oto wiecie jak nawet przy największej chęci utworzyć towarzystwo, kto ma się troszczyć o dachy, piwnice, schody itp. itd. Starostwo — dziś za darmo dla przywarciana nie ma robł. a ci z państwowych na przykład wyłamyli drzwi wejściowe, więc kto zapłaci? Takich pytań tysiące. Nie więc dziwnego, że zdarzają się dziesiątki podobnych jakich opiewanych postępków, wypadków. A cierpią i pbeni ludzi.

szkańców naszego domu stawał licznik na wodę, więc oczywiście wodę wyłączone. Co tam zrobiono nie wiem, ale od tego czasu — wody nie mam. Żadnej, ani zimnej, ani ciepłej. Zadzwońmiam do swego starostwa (Zyrmuńskie, oddział przy ul. Minties), obiecałi, że owszem przyślą hydraulika,

ale muszę zapłacić za zamówienie, potem za wykonaną pracę. Prawda hydraulik obsługujący nasz rewir jest na urlopie, więc kilka dni muszę poczekać. Jeżeli mi się bardzo spieszy — to mogę wywołać służbę awaryjną (też płatna).

Jestem emerytką, liczę każdy cent. Dlaczego mam płacić za uszkodzenia, które niespowodowałam? Dlatego biorę wadro i chodzę po wodę do sąsiadów. Bezpłatnie. Czekam na znajomego hydraulika, może mi taniej to zreperuje i drżę na myśl, że może jeszcze ktoś rozpocznie jakiegoś pracę w piwnicy...

Tajemnicza okryta sumy  
Przy ul. Rinkinės 49 wczesną wiośnią od dłuższego czasu przeciekają

w piwnicach rury. Wiadomo, po 30 latach, a tyle właśnie ma ten dom, wszystko się niszczy. Więcej lokatorów żalując gorącą wodę "państwową" często telefonowali do swego żyrmuńskiego starostwa, aby jakoś temu zaradzić. Po pewnym czasie rzeczywiście pojawił się hydraulik, coś tam w piwnicach stukali, spawali, a może nawet wymieniali uszkodzone kawał rury? Woda w piwnicach wysycha, a rury nie przeciekają. Jakież było przerażenie lokatorów, gdy się okazało, że muszą zapłacić o 60-70 litów więcej niż musieliby. Za 3-pokojowe mieszkanie naliczono... 130 litów zamiast 50-60!

Bez żadnej informacji. Skąd mają pewność, że właśnie tyle muszą płacić. Zresztą, czy każdy może takie pieniądze od razu wyłożyć, może trzeba by było rozłożyć na parę miesięcy. Słowem liczy te okryte są tajemnicą. Ogarnia przerażenie. A przecież tyle dni woda ciekła, mieszkańcy interweniowali, sta-

rosto nie śpieszyło. Skoro dokonano zmiany jakiejś części to należało wywieść informację w tym bloku. Zamiat tego dziś jest gotowy rachunek. A przy tym jaki.

Te opisane powyżej obrazki — nie wymagają komentarza. Mieszkańcy mają całkowitą rację. Ale niestety i zarząd też nie ma moźna, gdyż dopóki nie zostaną absolutnie wszystkie mieszkania sprzątnięte, dopóki nie będzie swego towarzystwa, "swej władzy", tak jak to jest w domach spółdzielczych — będą się podobne wypadki zdarzały. Chociaż i spółdzielczy mają swe problemy, ale przynajmniej decydują — ile zapłacić za te czy inne wykonane prace, gdzie znaleźć tańszego majstra.

Stronę przygotowała  
Helena GŁADKOWSKA

Po wodę do sąsiadów  
Oto telefon od naszej stałej Czytelniczki z ul. Minties:  
— Proszę powiadzieć dokąd się udać, a ci z państwowych na przykład wyłamyli drzwi wejściowe, więc kto zapłaci? Takich pytań tysiące. Nie więc dziwnego, że zdarzają się dziesiątki podobnych jakich opiewanych postępków, wypadków. A cierpią i pbeni ludzi.



# Nowe przepisy ruchu drogowego

## (Komentarz komisarza)

1.5. Mechaniczne środki transportowe odłąd będą się nazywały silnikowymi środkami transportowymi. Taką nazwą nie pasuje nieco do rowerów motorowych, które chociaż mają silnik, to, jak i poprzednio, nie są zaliczane do silnikowych środków transportowych.

1.6. Wcześniej do motocykli były przyrównywane pojazdy trójkołowe, które skompletowane ważyły niewiele więcej niż 400 kg. Obecnie do motocykli są przyrównywane te trzykołowe pojazdy silnikowe, które bez ładunku ważą nie więcej niż 400 kg. Zmiana ta odpowiada wymaganiom Konwencji o ruchu drogowym (1968 r.).

1.7. Uległo zmianie znaczenie przedkości, według którego pojazd zaliczany jest do rowerów motorowych. Dawną prędkość 40 km/h zastąpiono znaczeniem 50 km/h. Jest to również wymóg Konwencji.

1.11. Transport pasażerski — jest to bardziej litewskie i krótsze określenie dawniejszych "środków transportu ogólnego użytku". Różnica polega na tym, że nie mówi się o tramwajach, jako że na Litwie nie ma tramwajów i będą nieprecyzyjne, w prawidach ruchu o nich w ogóle się nie wspomina. Ci, którzy udają się za granicę, będą musieli to uzupełnić sobie dodatkowo.

1.12. Transport obsługujący — to nowy termin, w istocie nie różni się od wyjątków, które przewidywano, gdy była mowa o działaniu znaków zakazu.

1.17. Rozdzielenie jezdni też nowe pojęcie. Przy przecięciu się dróg bez pasa rozdzielającego obszar ten ustalano jest bez trudu, gdy jest natomiast więcej jezdni, ograniczają ją linie wyobrażalne.

1.20. Nie podaje się tu granicy skrzyżowania, zamierza się bowiem obejść bez nich, stosując pojęcie przecięcia się jezdni. Prócz tego wy-

jaśniono, czym jest teren znajdujący się przy drodze. To ważne, gdy trzeba ustalić, w jakim miejscu kończy się strefa działania znaku zakazu (czy jest skrzyżowanie) jak też, gdy trzeba zdecydować, czy należy ustawiać znaki pierwszeństwa.

1.24. Konkretnie wskazuje się granicę przejścia dla pieszych.

1.26. Wprowadzono nowy termin "wypadek samochodowy" i wyjaśniono, co to jest.

1.28. Poprzednio za zatrzymanie się uważano każde zatrzymanie na okres nie przekraczający 5 minut. Obecnie takie zatrzymanie się będzie już traktowane jako postój, naturalnie, jeżeli nie odbywa się załadunek lub wsiadają (wysiadają) pasażerowie.

1.32. Używano poprzednio termin ("niewystarczająca widoczność") zastąpiono na "złą widoczność".

1.33. "Ciemność" odpowiada dawnemu pojęciu "ciemna pora doby". Ciemność — to odnec czasu od zachodu do wschodu słońca, nie zaś od zakończenia zmroku do początku świtu, jak było wcześniej. Zmiana ta będzie miała znaczenie praktyczne, kierowcy bowiem będą musieli włączać światła po zachodzie słońca, chociaż może jeszcze być dosyć jasno.

1.35. Termin "strefa zamieszkała" zaistniał, gdy powstały znaki o takiej samej nazwie.

2.7. Nowe i konkretne wymagania związane są z ochroną środowiska. Naturalnie, że na drodze ten zakaz nie obowiązuje.

3.1. Wymaganie to nie oznacza, że osobom, które ukończyły 16 lat, może być udzielone to prawo i nie jest sprzeczne z obowiązującym obecnie

trybem udzielania prawa prowadzenia samochodu od lat 18.

3.3. Całkowicie nowy wymóg — posiadac dokument o ubezpieczeniu, tj. być ubezpieczonym obowiązkowym ubezpieczeniem od odpowiedzialności cywilnej. Wymóg ten wchodzi w życie wtedy, gdy zostanie uchwalona odpowiednia ustawa. Kierowcy wtedy będą musieli posiadać przewidzianą przez ustawę kartę ubezpieczeniową (polis).

Dokumentem dającym prawo do korzystania ze środka transportu może być zatwierdzone notarialnie upoważnienie, które powinno być zarejestrowane w policji drogowej, aby policja wiedziała o wszystkich potrzebnych danych dotyczących osoby upoważnionej. W nowych prawidach nie mówi się o kartach drogowych. Toteż kierowca prowadzący środek transportowy jakiegokolwiek przedsiębiorstwa, bądź spółki czy firmy, powinien mieć zaświadczenie wydane przez nie, że jest upoważniony do prowadzenia samochodu. Ponieważ bardzo są rozpowszechnione kradzieże samochodów, być może, że będzie ustalona forma tych zaświadczeń lub będzie wskazane, jakie dane powinny zawierać te zaświadczenia. Na razie więc każda taka placówka ma samodzielnie wypracować zaświadczenia.

Kierowcy środków transportowych używanych do zawodowego przewożenia pasażerów powinni posiadać zezwolenie na prowadzenie przedsiębiorstwa (licencję), jak też zezwolenia na sprawdzenie wskaźników zalegalizowanych przyrządów oraz dokumentów do ustalenia czasu trwania prowadzenia pojazdu i wyposzynku. To ostatnie obowiązuje również, jeżeli prowadzi się przedsiębiorstwo przewożenia towarów.

Jeżeli rozmiary jakiegokolwiek

środku transportowego (z ładunkiem lub bez niego) będą przekraczały — szerokość 2,5 m, długość 18,35 m, wysokość 4 m — albo ładunek wystaje poza tylnie wymiary więcej niż na 2 m, to do jazdy będzie potrzebne zezwolenie policji drogowej. Dozwolona szerokość dla furgonów o ściankach z izolacją cieplną (furgony chłodnie) zwiększona do 2,6 m, natomiast dozwolona długość dla pojazdów z naczipami zmniejszona do 16,5 m. Zezwolenie nie jest konieczne dla maszyn i mechanizmów rolniczych, przy świetle przejeżdżając z jednego pola na inne, jadą na pole lub wracają z niego.

Specjalne zaświadczenia i zezwolenia na jazdę będą musieli mieć kierowcy środków transportowych, w których przewozi się radioaktywne, wybuchowe, trujące i inne niebezpieczne materiały. Zezwolenia na jazdę wydaje obecnie policja drogowa.

Pragnąc przejechać ciężkie ładunki (przekraczające 40 t) lub, gdy obciążenie na jedną jakąkolwiek osi przekracza 10 t, należy mieć zezwolenie właściciela drogi. Przedstawicielem właściciela magistral, dróg krajowych, rejonowych, które stanowią własność państwa, jest Litewska Dyrekcja Dróg.

Inny dokument, który trzeba posiadać, obowiązuje nauczycieli jazdy. Powinni oni mieć dokument zezwalający na naukę jazdy. Nie jest wymagany dla tych, którzy uczą jazdy indywidualnie, ale powinni oni posiadać co najmniej 3-letni staż prowadzenia pojazdu.

3.4. Kierowca i pasażerowie zatrzymanego przez policjanta pojazdu nie powinni z niego wysiadać. Tak będzie bezpiecznie i dla policjanta, i dla innych osób.

3.10. Dotychczasowe prawidła ruchu nie zawierały takiego wymagania.

4.4. Kierowca powinien przepuścić każdego pieszego, który na nieregulowanym przejściu wkroczył na tę część jezdni, którą jedzie kierowca. Innymi

- Ulica
- Kierowca
- Przechodzień

slowy, trzeba przepuścić każdego pieszego, który wkroczył (postawił chociażby jedną nogę) na jezdnię z prawej strony i każdego pieszego z lewej strony, który przekroczył oznakowaną lub wyobrażalną linię dzielącą połówki przeciwstawnych kierunków ruchu. Na drogach z pasem rozdzielającym należy przepuścić pieszych, którzy wkroczyli na tę jezdnię, na której znajduje się środek transportowy. Te wymagania obowiązują na przejściach dla pieszych. Dlatego ważną rzeczą jest znać granicę przejścia.

4.8. W nowych prawidłach postarano się ułatwić poruszanie inwalidom. Dlatego kierowcy wszędzie powinni przepuszczać nie tylko ociemniałych, ale inwalidów, którzy chcą przejechać na drugą stronę drogi w wózkach inwalidzkich.

5.2. Dotychczas poruszanie się przeciwko kierunkowi jazdy środków transportowych wymagało tylko poza terenem zabudowanym, obecnie zaś wymóg ten będzie obowiązywał wszędzie.

5.7. W ciemnościach lub w warunkach złej widoczności piesi powinni mieć zapaloną latarkę albo przypiąć przedmiot odbłaskowy. Zapamiętajcie, poruszając się po dniu 1 maja w ciemnościach bez przedmiotów odbłaskowych na odzieży, będziecie naruszyliami prawidła ruchu!

5.13.4. Jeżeli pieszy spowoduje wypadek samochodowy, pieszemu zabrania się oddalać z miejsca wypadku samochodowego.

Alfonas AUGAITIS  
komisarz-inspektor Zarządu Policji Drogowej

## Reflektory z tworzywa sztucznego

Za wyjątkiem przewodów elektrycznych i oprawek żarówek, wszystko w najnowszych reflektorach firmy Hella jest wykonane z tworzywa sztucznego, łącznie z szybą rozpraszającą. Wydaje się, że w dziedzinie konstrukcji i produkcji reflektorów samochodowych rozpoczął się nowy etap. Od prawie stu lat szyby te wykonywano — jak przyzwyczailiśmy się uważać — wyłącznie ze szkła. Zastąpili je tworzywem sztucznym, jako pierwsi, Amerykanie, a od października 1992 r. w Europie dopuszczono do ruchu pojazdy wyposażone w reflektory z szybami rozpraszającymi z tworzywa sztucznego.

Dotychczas za skomplikowane formy szyb reflektorów ich perfekcyjność pod względem właściwości optycznych kształt byli odpowiedzialni specjaliści z przemysłu szklarskiego. Dziś ich rolę przejęli chemicy. Zalety, jakie wykazują reflektory z szybami rozpraszającymi z tworzywa sztucznego w porównaniu z szybami szklanymi to:

- mniejsza masa (oszczędność na jednym reflektorze ok. 1 kg),
- większa odporność na uderzenia małych kamieni, które odbijają się od elastycznej uginającej się powierzchni szyby.

— możliwość bardziej precyzyjnego wykonania szyby z tworzywa w porównaniu ze szkłem, co w efekcie gwarantuje lepsze właściwości optyczne tych nowych reflektorów,

— większa swoboda doboru kształtów reflektora i mniej ograniczeń dla konstruktorów i stylistów.

Zastosowane po raz pierwszy na skalę produkcyjną reflektory wykonane całkowicie z tworzywa sztucznego w samochodzie Opel Omega uzyskały niemiecki atest. Jak widać na tym przykładzie reflektory wraz ze światłami kierunkowskazów wtapiają się w sylwetkę samochodu i stanowią jak gdyby jego integralną część, co przyczynia się też do uzyskania dobrego kształtu aerodynamicznego. Pierwsze próby w tej dziedzinie firma Hella przedstawiła już w 1989 roku na salonie samochodowym we Frankfurcie w samochodzie doświadczalnym Mercedes F 100.

Niewątpliwą zaletą tradycyjnych szyb rozpraszających ze szkła jest twardość ich powierzchni, stanowiąca dobre zabezpieczenie przed porysowaniem. W celu uzyskania szyby z tworzywa sztucznego o powierzchni równie twardej opracowano nowe techniki wytworzenia.

## Dla chętnych czterech kółek

"Żółte anioły" — samochody pomocy drogowej ADAC — Powszechnego Automobilklubu Niemieckiego od 40 lat pełnią swą służbę na drogach Niemiec. Niezależnie od swej roli usługowej patrol dostarczają interesujących informacji statystycznych dotyczących awaryjności pojazdów, którym udzielają pomocy. Trzeba się zgodzić, że jest to wiarygodne źródło wiadomości o faktycznej gotowości technicznej samochodów.

Na podstawie protokołów z interwencji samochodów pomocy drogowej (od 1978 roku wykonano ich ok. 1,85 mln) można się pokusić o dokonanie oceny stanu technicznego parku samochodowego w RFN. Najwięcej usterek dotyczyło instalacji elektrycznej (akumulatory, prądnice, rozruszniki), silników, układów chłodzenia, gaźników i instalacji wtryskowej, układu paliwowego, ogumienia oraz układu przeniesienia napędu (sprzęgła, skrzynie przekładniowe).

Statystyka niezawodności samochodów 4 i 6 letnich w minionym roku przedstawiała się następująco (Liczby awarii na 1 tys. samochodów z lat 1988 i 1990).

### Klasa małych samochodów

Najmniej awarii miały samochody japońskie Toyota Starlet, Nissan Micra (po ok. 10), Suzuki Swift (13,8) oraz Volkswagen Polo (13) i Fiat Panda (14,6). Najbardziej awaryjne były Citroen AX (40) oraz Seat Ibiza (46,4).

### Klasa niższa średnia

Znowu najlepsze okazały się samochody japońskie. Mazda 323 (6,8), Mitsubishi Colt/Lancer oraz Toyota Corolla



(po 8,5) i Nissan Sunny (9,9). Listę outsiderów niezawodności zamykają samochody — niemieckie Opel Kadett (24,8), Volkswagen Golf/Elfa/Diesek (26,2) oraz włoski Fiat Tipo (38,7).

### Klasa średnia

Najbardziej niezawodne w tej klasie są samochody japońskie i niemieckie: Mazda 626 (7,9), Mercedes 190 Diesel (8,1), Mitsubishi Galant (11,2), Toyota Carina (11,2). "Ogon" tabeli

stanowią wyrobny przemysłu francuskiego: Peugeot 405 (27,3) oraz Citroen BX (45,7).

### Klasa wyższa średnia i wyższa

W Niemczech najlepsze są w tej klasie samochody niemieckie. Mercedes 200-300 Diesel (11,7), BMW serii 5 (17,4), Mercedes 200-500 (15,3), Audi 100-200 (20,4), BMW serii 7 (16), Listę zamykają Ford Scorpio (21,4) oraz Opel Omega (36,5).



Regina Žepkaitė

## Fragment dziejów Wilna



### Sytuacja międzynarodowa Litwy w przededniu i na początku drugiej wojny światowej

#### Uregulowanie stosunków z Polską

Przemiany w sytuacji międzynarodowej Litwy w latach trzydziestych. Po dojściu w Niemczech do władzy narodowych socjalistów i Hitlera w życiu politycznym Europy nastąpiły gwałtowne przemiany. Zostając kanclerzem Niemiec (styczeń 1933 r.) i będącym kierownikiem całej polityki tego państwa, w programie polityki zagranicznej Hitler nakreślił zadanie, by Niemcy miały prawo zbrojenia się bez żadnych ograniczeń, odzyskać utracone kolonie, przyłączyć zamieszkane przez Niemców terytoria innych krajów, osiągnąć dominację na świecie. Narastało zagrożenie dla wszystkich państw, które po Pierwszej Wojnie Światowej na podstawie Wersalskiego Traktatu Pokojowego odzyskały swe ziemie, zagarnięte ogniszcem przemian, mianowicie dla Czechosłowacji, Polski, Francji, Litwy. Narodowi socjaliści nasilali swą działalność wśród Niemców w innych krajach, szczykwaliby grunt do przyłączenia tych terytoriów do Niemiec. W 1934 roku organizowano pucze nazistowskie w Austrii, Estonii. Taka polityka bardzo dobitnie przejawiała się również na Litwie. W 1934 roku sformułowano plan odwracania Kłajpedy od Litwy.

W programie polityki zagranicznej Niemiec szczególną uwagę poświęcono Związkowi Radzieckiemu, stojącemu w porządku agresywnych państw niemieckich. Cała polityka Hitlera była oparta na zwycięskim antykomunizmie.

Podważając swymi interesami rząd radziecki uważał za nieodzowny warunek pokoju w Europie wzajemne niepodległość państw bałtyckich. Szczególnie duże jego zainteresowanie budziła Litwa, której sytuacja międzynarodowa była nader złożona w warunkach ze układających się stosunków z Niemcami z powodu Kłajpedy i Litwy — z powodu Wilna. 14 grudnia 1933 roku w związku z tym rząd radziecki zaproponował Polsce ogólniejsze wspólne deklaracji w sprawie zapewnienia wspólnych gwarancji w tym kierunku. 28 marca 1934 roku zaproponował również Niemcom podpisanie takiego protokołu. Dokumenty te miały ograniczać zamiary odwracania Litwy i Niemcy odkryły prośbę rządu radzieckiego. Miały one na celu, aby było gwarantowanie nielimitowanej pomocy krajów bałtyckich, co miało być realizowane w 1934 roku. Polska i Niemcy nie wyraziły zgody na nieagresyjnie — "Polsko-litewski" deklaracji w sprawie niesienia pomocy państwu Litwy. Takie stanowisko Polski i Niemiec

podbuzdało rząd radziecki do dalszej walki przede wszystkim w interesie własnego bezpieczeństwa. 6 kwietnia 1934 roku w Moskwie podpisane zostały protokoły w sprawie przedłużenia paktów o nieagresji między ZSRR i Litwą oraz Łotwą i Estonią. Związek Radziecki przystąpił aktywnie do budowy systemu bezpieczeństwa zbrojowego w Europie Wschodniej, zwanego Paktem Wschodnim.

Polityka Związku Radzieckiego w Europie Wschodniej umacniała sytuację międzynarodową Litwy. 8 lutego 1934 roku rząd Litwy ogłosił ustawę "O ochronie narodu i państwa", wzmianowaną w istocie przeciwko destrukcyjnej działalności hitlerowców na Ziemi Kłajpedzkiej. Na podstawie tej ustawy o działaniu przeciwko Litwie oskarżono i aresztowano 142 hitlerowców i ich przywódców, zamknięto najważniejsze gazety nazistowskie, zdelegalizowano partie nazistowskie. 14 grudnia 1934 roku rozpoczął się proces hitlerowców Ziemi Kłajpedzkiej. W sądzie hitlerowców i sprzeciwianiu się naciskom Niemiec władzom Litwy dawał odwagę nasilający się ruch demokratyczny przeciwko agresywnym planom Niemiec w Europie Środkowej i Wschodniej, procesy sądowe przeciwko hitlerowcom w Austrii, Czechosłowacji, na Łotwie, w Estonii.

Charakterystyczną cechą ówczesnej polityki zagranicznej Litwy było dążenie do zawarcia sojuszu z Łotwą i Estonią. 12 września 1934 roku państwa te podpisały układ — utworzonego tzw. Entente Bałtycką.

Ważne miejsce w polityce zagranicznej Litwy zajmowały nieoficjalne negocjacje z przedstawicielami rządu polskiego, podczas których rozwieszono, jak uregulować stosunki litewsko-polskie. Podobnie jak i wielu ówczesnych działaczy politycznych, dyplomaci litewscy byli tego zdania, że nie zanikło niebezpieczeństwo wojny polsko-niemieckiej, chociaż państwa te podpisywały pakt o nieagresji, że kwestia przyłączonych do Polski ziem "niemieckich", a przede wszystkim tzw. "korytarza", została tylko tymczasowo zdjęta z porządku dziennego, że te sprawy ponownie zaistnieją. Zatem Polska groziło nie mniejsze niebezpieczeństwo niż Litwie. Dyplomaci litewscy widzieli, że dla Polski jest nie do przyjęcia dominacja Niemiec w Nadbałtyku. Pobudzało to zwolenników ugody z Polską na Litwie do wywierania nacisku na rząd w celu poszukiwania dróg do pogodzenia się z Polską. Do wspomnianych nieoficjalnych rokowań przyczyniało się również to, że przywódcy Polski wykazywali inicjatywę w negocjowaniu z rządem Litwy w sprawie możliwości osiągnięcia zgody,

nieoficjalne rozmowy toczyły się od 1933 do początku 1938 roku. W latach 1934-1936 na Litwie stałe przebywał i działał nieoficjalny przedstawiciel rządu polskiego — dziennikarz T. Katelbach. Rząd litewski miał również w Polsce swego nieoficjalnego przedstawiciela, którym był V. Gustainis. Poza tym, bądź na Litwie lub w Polsce przebywały wydelegowane przez obie strony upoważnione osoby: dziennikarz V. Mergel i osoba z otoczenia J. Piłsudskiego, były senator A. Prystor.

Przywódcy Litwy, wyjaśniając pośrednio możliwość normalizacji stosunków, stawiali pytanie, czym Polska może się przyczynić do poprawy stanu gospodarczego Kłajpedy. Od tego wiele zależało stosunek mieszkańców Ziemi Kłajpedzkiej do władz litewskich i ich integracja z całą Litwą. Bardzo ważnym dla Litwy problemem był eksport i tranzyt przez Polskę do krajów Europy Środkowej; zaistniał on, gdy pogorszyły się stosunki z Niemcami. Poruszano również sprawę Wilna. Początkowo postulowano, aby rząd polski uznał, że między Litwą i Polską są kwestie sporne, oznaczało to, iż Polska powinna uznać sprawę Wilna jest nie rozwiązana, sporna. Później ustąpiono i poproszono na prośbie, aby zmienić politykę Polski w Wilnie, nie przesładować życia kulturalnego na Wileńszczyźnie. Zatem rząd Litwy nie domagał się natychmiastowego zwrotu Wilna. Nie mógł on nie podnosić zupełnie sprawy Wilna. Przede wszystkim, patrzono na nie jak na oderwaną część Litwy, było ono potrzebne dla życia gospodarczego, politycznego, kulturalnego Litwy. Po drugie, kwestia Wilna była ziemniem życia wśród narodu litewskiego. Dążąc do uzyskania większych wpływów politycznych, partie burżuazyjne, szczególnie tautinowie (narodowcy), bardzo akcentowali ten problem, stworzyli kult Wilna. Wśród społeczeństwa litewskiego głęboko zakorzeniły się poglądy, że jakkolwiek porozumienie z Polską bez rozwiązania kwestii Wilna, jest zdradą. Więc musieli uzyskać jakiegokolwiek ustępstwa.

Nie uwzględniono żadnego z żądań rządu litewskiego. Dopóki żył J. Piłsudski, który prowadził elastyczniejszą politykę wobec Litwy, przywódcy polityczni Polski zgadzali się na to, by rząd litewski ogłosił oświadczenie, że nie zrzeka się Wilna. Po śmierci J. Piłsudskiego (1935) kierujący polską polityką zagraniczną minister spraw zagranicznych J. Beck nie zapowiadał żadnych ustępstw wobec Litwy, kategorycznie żądał uregulowania stosunków bez żadnych wstępnych warunków. Zanim nie zostaną nawiazane normalne stosunki, Polska kategorycznie odmawia udzielenia Litwie tranzytu, pomocy gospodarczej dla Kłajpedy i w ogóle pomagania Litwie. Niemalże po prostu było znalezienie wspólnego języka, chociaż na Litwie byli wpływowi działacze polityczni, opowiadający się za zgodą z Polską i opozycją wobec Niemiec.

W 1935 roku życie polityczne w Europie zaczęło ulegać przemianom. Anglia robiła coraz więcej ustępstw dla Niemiec. W styczniu 1936 r. przy połączeniu państw zachodnich ziemia Saary w drodze plebiscytu przypadła Niemcom. We Francji do władzy doszło ugrupowanie reakcyjne. Francja, która w 1934 roku razem ze Związkiem Radzieckim budowała system bezpieczeństwa zbrojowego, teraz z niego zrezygnowała. Z kolei Anglia szukała porozumienia z Niemcami i wielokrotnie stanowczo doradzała rządowi Litwy, by nie pogarszał stosunków z nimi. Prócz tego, również Niemcy zaczęły wykazywać skłonność do uregulowania stosunków z Litwą. Widząc, że na Litwie nasilają się tendencje do osiągnięcia zgody z Polską, przywódcy Niemiec wypłynęli na odpowiednie instytucje w Polsce, które nie zgodziły się na przepuszczenie litewskiego tranzytu przez terytorium Polski. Niemcy utrzymywali Litwę pod ścisłym wpływem gospodarczym. W lutym 1936 r. Niemcy hitlerowskie zaproponowały Litwie rozmowy w sprawie układu handlowego. Rząd litewski nie odwoływał się odmówić, bowiem w okresie konfliktu z Niemcami miał wiele trudności gospodarczych, natomiast polskie kierownictwo nie zgodziło się mu dopomóc.

(Cda.)

## Pielgrzymka z Suwałk u stóp Matki Bożej Ostrobramskiej

W ub. sobotę w godzinach południowych u stóp Matki Bożej Miłosierdzia w Ostrej Bramie stanęła IV pielgrzymka z Suwałk. Uczestniczyło w niej około 900 osób. Niełatwa była to pielgrzymka: dawaty się we znaki upały. Trasa pielgrzymki na Litwie wiodła przez Sereje, Merecz, Orany, Ejszyszki, Jaszuny, Białą Wąkę. Na trasie spotykano się z życzliwością i gościnnością, chociaż nie wszystkim w dzisiejszych czasach przelewa się z pielgrzymką sędzi przedstawieli katolickiej rozgłośni radiowej w Toruniu "Radio Maryja" ks. Jerzy Zymowski. Brała też udział matka emerytowanego 10 lat temu księdza Jerzego Popiełuszki p. Marianna Popiełuszko. Podpułkownik w st. spocz. Jan Sadowski (były oficer 76 pułku piechoty w Lidzie) mimo sędziewego wieku też podążył do Wilna, aby złożyć hołd Matce Boskiej Ostrobramskiej. Uczestniczył w dwóch poprzednich pielgrzymkach 1992-1993 do Wilna. Miałem możliwość zamienić kilka słów z p. Bogdanem Zdanowiczem, m.in. byłem w Wilnie i żołnierzem I Brygady Wileńskiej AK "Juranda". Miał pseudonim "Kędzierzawy". Zagrożony ze strony "czerwonych" w 1945 roku musiał opuścić rodzinne strony.

O godz. 13 w Kaplicy Ostrobramskiej, przed którą zgromadzili się pielgrzymi, została odprawiona Msza święta w ich intencje. Koncelebrował ją J.E. ks. biskup ełcki Edward Samsel, który sprawował też ofiarę Mszy św. na roz poczęcie pielgrzymki w Suwałkach w kościele O. O. Salezjanów p. w. Matki Boskiej Miłosierdzia. W niedziele pielgrzymi uczestniczyli we Mszy św. w kościele św. Piotra i Pawła. Potem zwiedzali miasto. W poniedziałek po

porannej mszy w kościele Św. Duchy wracali do Polski pełni wrażeń i przesyć, żegnani przez gościnnych wileńców. Niech Ta, co w Ostrej Bramie wyjedna potrzebę im taski u Syna.

W tej pielgrzymce szli też pielgrzymi niosący Krzyż na Górze Krzyż pod Szawłami. Na razie został on ustawiony w kościele Św. Duchy, by Października wyruszyć z pielgrzymką w Warszawę na trasę i 19 października — w dniu meczeńskiej śmierci ks. Jerzego Popiełuszki — stanąć na Górze Krzyżowej pod Szawłami.

Pielgrzymi złożyli wotum w Kaplicy Ostrobramskiej w postaci krzyżyka z katafalku, na którym stała trumna Jerzego Popiełuszki, oprawionego w srebro z napisem: "Pielgrzymi z Polski — 19.X.1994 r. w X Rocznicę Męczeńskiej śmierci Jerzego Popiełuszki".

Warto przytoczyć "Pieśń" ze zbioru poetyckiego Tomasa Wasiliczka pt. "Wierze modlitwie":  
Matko Boska z Ostrej Bramy  
Czekająca, zatroskana  
Dziś do Ciebie Krzyży niosący  
Krzyż dębowy — pojednania,  
Krzyż, pamięci i nadziei,  
Krzyż, co smutnym jest uśmiechem  
Wszystkich co nie zapomnieli,  
że żył, by nam było lepiej  
I że odchodzi również za nas  
Wchodzący wody śmierci okrutna...  
Dziś została nam sutanna  
I tej pieśni strofa smutna  
Matko Boska z Ostrej Bramy  
Czekająca, zatroskana  
Dziś do Ciebie Krzyży niosący  
Krzyż dębowy — pojednania.

Jan LEWICKI

## SPORT

### Młodzi koszykarze Litwy — mistrzami Europy

W Tel Avivie zakończyły się mistrzostwa Europy juniorów w koszykówce. Doskonale spisali się w nich młodzi koszykarze Litwy. W decydującym spotkaniu o złote medale pokonali oni reprezentację Chorwacji — 73:71.

Mecz finałowy miał bardzo zacięty charakter. Na początku spotkania zdecydowaną przewagę zdobyli Chorwaci, którzy wygrali pierwszą połowę gry wynikiem — 38:29. Po przerwie koszykarze Litwy potrafił nadrobić stratę i przed końcem meczu dołączyć swych przeciwników wyrównując stan meczu na 71:71. 10 sek. przed końcowym gwizdkiem sędzię nasi koszykarze strzelili decydującego kosza.

Oto skład litewskiej drużyny — M. Janulis, N. Karlikanovas, Ž. Urbonas, S. Rasiulis, K. Marcilūnionis, A. Kazlauskas, S. Jasikevičius, K. Šeštokas, A. Jurkinas, M. Kovalukas, Ž. Zydulis, M. Lydeka. Reprezentację prowadzili trenerzy wilmianin J. Kazlauskas i kłajpedzianin G. Pancerosas.

Medale brązowe wywalczyli Hiszpanie, którzy pokonali Włochów — 86:75. Na dalszych miejscach uplasowali się Francja, Grecja, Słowenia, Rosja, Turcja, Izrael, Ukraina, Niemcy.

### Na Igrzyskach Dobrej Woli

W kolejnym dniu zawodów lekkoatletycznych zanotowano rekord świata w biegu na 2000 m z przeszkodami wśród kobiet. M. Pluznikowa prze-

biegła dystans w czasie 6 min. 11,84 sek.

W biegu na 100 m spotkała się smietanka amerykańskich sprinterów. Jednakże były mistrz świata C. Lewis oraz obecny rekordzista L. Burrell musieli przystać wyżej niż D. Mitchell. Wygrał on z czasem 10,07 sek. Doznał porażki w skoku o tyczce rekordzista i mistrz świata S. Bubka. Pokonał go reprezentant Rosji I. Trandenkov przechodząc poprzecznie na wysokości 5,90 m. Wynik Bubki tylko trochę (5,70 m). Kolejną porażkę doznała I. Privalowa przykrywając bieg na 200 m z Amerykanką G. Torrence (22,09 sek.).

Wyłoniono finalistów w grzywkach koszykarskiej. Wtosi zmierzają z Amerykanami, a Rosjan z reprezentacją Puerto Rico.

### Zwzwał

Kolarstwo. W stolicy Ekwadoru Quito rozpoczęły się kolarskie mistrzostwa świata juniorów. W pierwszym dniu odbyły się indywidualne wyścigi na czas. Wśród juniorów na dystansie 20 km zwyciężył Australijczyk D. Rogers w czasie 24 min. 11 sek. Wśród dziewcząt dystans 10 km wygrała Włoszka Ch. Mariani — 14 min. 04 sek. Medal brązowy na tym dystansie zdobyła kolarzka z Poniewicza D. Žilute.

PHKA nożna. W Hiszpanii rozpoczęły się piłkarskie mistrzostwa Europy juniorów do lat 18. Oto wyniki: Portugalia — Francja — 3:1, Holandia — Szwecja — 1:1, Hiszpania — Rosja — 4:2, Niemcy — Białoruś — 3:0. W pierwszym trzech rozgrywk mistrzostwa Litwy zanotowano wyniki: "Kaunas" — "Inkaras-Grifas" — 1:0, "Interas AE" — "EBSW" "Zalgiris" — 0:3, "Muša" — "Ekranas" — 1:3, "Šiauliai" — "Sakalas" — "Panerys" — 0:1, "Aras" — "Sirijus" — 2:1.





# LIETUVOS rytas

**\* Co dziś się uważa za ważne wydarzenie historyczne?\*** Rymvidas Valaita w tradycyjnym wtorowym komentarzu pisze:

"Do struktur władzy stopniowo w charakterze doradców rządu powracają kierownicy sektorów KC KPZR, działacze towarzyszący o wątpliwej reputacji a przedstawicielami rządu w rejonach, a nawet ambasadorami w innych krajach zostają przedstawiciele twardej nomenklatury. Najnowszy przykładem jest zjawienie się S. Gedraitisa z ekipy Burokewičiusa w Sejmie i na innych arenach państwowych.

Nie czyni się tego prawie masowo, toteż społeczeństwo tego prawnie nie dostrzega. Dziś ideology partii rządzącej chcą zapomnieć, jak sami oceniali tych chłopców w 1989 r., roku rozłamu partii i już nazywają ich "dobrymi specjalistami", ludźmi znającymi się na administrowaniu, bez których, jak się wydaje pisarstwo DPPL i filozofom doprawdy byłoby krucho.

Po wtóre, ustrój demokratyczny nie pozwoli kochającym nade wszystko miejsce u steru władzy działaczom tym razem dłużej się przy nim utrzymać, ponadto ciągle będa na muszce prasy niezależnej, a więc mniej niebezpiecznej.

O wiele gorzej, gdy działacze dręczeni nostalgia za dniem wzorczym używają stroje narodowe albo i europejskie przybrać święta byłych okupantów i ich organizatorów oraz działaczy odradzającej sowieckiej przeszłości (...). Dziś już nikt nie mówi, że był "uczestnikiem wielkiej wojny narodowej", że "w składzie" okrytej chwałą" Armii Czerwonej gromił "niemieckie faszyzmy", co się niegdyś słyszało na pionierskich zlocach. Tuż po klęsce moskiewskiego puczu w 1991 r. nagle dowiadujemy się, że mamy uczestników koalicji antyhitlerowskiej.

"Jestemśmy bardzo związani obecnymi zgromadzeniami politycznymi, ambicjami, bólowkami, niemniej wywołanie Wilna od okupantów z zachodnich było i jest ważnym wydarzeniem historycznym" — w ubiegły piątek podało pismo poruczonego DPPL w informacji "Uczczono rocznicę wyzwolenia Wilna".

Czy rzeczywicie jest to dla Litwy ważne wydarzenie? Czy można powiedzieć, że 13 lipca 1944 r. Wilno wyzwolone zostało wyzwolenie? I za ideały walczyła wtedy tzw. 16 Dywizja Litewska?

Wielu litewskich polityków gniewało się, że weterani Armii Krajowej upamiętnili akcję wyzwolenia Wilna od Niemców, ale wszyscy przemilczeli próbę strzeżenia po raz kolejny, że Wilno w 1944 r. "wyzwolili" jednostki sowieckie. Aczkolwiek właśnie próba przechrzenia brunatnej okupacji na czerwone "wyzwolenie" jest amoralna, gdy się wie, ile to "wyzwolenie" kosztowało Litwie i jej mieszkańcom. (...)

**\* "Znamiona czasu"** we śróde poruszają temat walki z przestępczością.

"Na ogół społeczeństwo wierzy już się pozbawia iluzji, które po odrodzeniu niepodległości wiązało z sądami i sędziami. Setki faktów i spraw świadczą o tym, jak aragancio korzysta ze swojej wolności trzecia władza kraju. Są Najwyższy oraz inne śpiesza bronić "honoru i godności" kapłanów i kawiorów, a kto obroni honor, godność i prywatną własność przed protegowanymi przez sąd bandytami — to pytanie od dawna już jest na Litwie pytaniem retorycznym.

Obywateli, przedsięwzięcia, zwłaszcza drobny, pozostawiony został sam na sam z coraz bardziej panoszącymi się bandytami, którzy przychodzą już w biały dzień nie bojąc się jawnie ścigać haraczę i kpic z okradanych ludzi. Rzecz można, iż nie tylko bezsilność, ale i obojętność władz wykazała wstrząsającą historią Broniusa Palikukenasa i jego syna z Szyrwin, o której szeroko pisała krajowa prasa.

Ojciec i syn założyli bar, odmawiając posuszestwa kilku bandytom i dzisiaj już w obliczu zagrożenia. Bandyci niejednokrotnie napadali na nich, hamali i niszczyli własność prywatną, ale nikt — ani minister spraw wewnętrznych, ani premier, ani prezydent — nie znalazł czasu, aby zajrzeć lub chociaż słowem wesprzeć tych dzielnych ludzi. Władze nie skorzystały z okazji, aby naozonie zademonstrować, po której stronie barykady stoją.

Oponenci mogą powiedzieć, że minister, premier czy prezydent nie muszą zaglądać do każdej kawiarni, za którą się żąda okupu. Mają być może rację, w normalnym państwie tak zresztą być musi, ale czyż nie jest oczywistym, że w walce z zorganizowaną przestępczością niezbędne są niestandardowe rozwiązania.

Dziś wprost niezbędne jest, aby w władze oraz dobrane jej zamiary przede wszystkim uwierzyli mieszkańcy kraju, od których miejsca i postawy obywatelskiej w większości wypadków będzie zależało, czy Litwa rządzić będzie demokratycznie wybrana władza, czy bandyci. Poprzez najdzielniejszych obywateli, stając w ciężkiej chwili obok nich byłoby nie tylko symboliczne, ale i pozycje dla państwa. Dalsze poczynania bandytów byłoby już uważane na wyzwanie, rzucane całej wstyd.

Ocenając ponad rok obowiązujać ustawę o aresztowaniu tymczasowym (prewencyjnym) nie można pominąć też roli jednego z jej inicjatorów, wicyprezydenta Sejmiku E. Bičkaukasa.

Ten polityk Związku Centrystów na powyższej ustawie zbil nie miał polityczny, ale czy odpowiada ona wkładowi polityka w walce z mafią? Czy dla poszczególnych polityków ta ustawa nie była celem w sobie i czy nie miała podnieść jedynie ich popularność w przyszłych bataliach politycznych o głosy wyborców? (...)

**\* "Uczniowie odpoczywają w garunajskim kurzu"** (autor — Ramūnas Vlasienkienė)

"Na skraju Wilna, na bazare w Garunach dzieci w wieku szkolnym w kurzu targowiska czują się niczym ryby w wodzie. Zaledwie kilkoro z nich twierdziło, że słońce, duszne powietrze daje im się im znaki. Inne dzieci tłumaczyły, że można z tym się oswoić, podobnie jak i ze wstawianiem o godz. 4 rano, żeby po godzinie już rozkładać towar na rynku.

Uczeń klasy V Wileńskiej Szkoły Średniej nr 50 Giedrius opowiadał, że jego mama przywozi towar z Polski, który wspólnie sprzedają. "Ja w jednym miejscu, ona — w drugim. Dziennie zarabiam około 20 litów". Giedrius sam sobie kupuje odzież, lody, cukierki, funduje kino.

Uczeń klasy VIII Wileńskiej Szkoły Średniej nr 53 Andrius dopomaga w handlu wulgi. "W czwercy byłem na kolonii, a w tym miesiącu — pracuję w Garunach, co będą robili dalej — nie wiem — tłumaczy Andrius. — Na bazare jest ciekawiej, weselej niż w kolonii. Gdybym wiedział o tym w czwercy, to bym nie jechał. Podobna mi się takie życie".

Dziś Andrius ma własne pieniądze, które, jak twierdzi, wydaje według własnego uznania: kupuje kasety z nagraniami ulubionych wykonawców, uczęszcza na koncerty, na dyskoteki.

Andželika — uczennica klasy VIII Wileńskiej Szkoły Średniej nr 25 handluje z mamą. Dzienny zarobek — około 15 litów — oddaje mamie. Ta praca jest dla nich koniecznością, gdyż mama nigdzie nie pracuje. Andželika przyznała się, iż słońce bardzo ją męczy. "Przed koleganami, których spotykam na targowisku, czuję się nieswojo. Ale oni mnie rozumieją".

Laurynas z klasy VI Wileńskiej Szkoły Średniej nr 40 od godz. 6 rano chodzi po bazare proponując wędzone ryby, które tacie i przyrządza dziadek chłopca (a propos również handluje). Ze sprzedaży jednej ryby ma półtora lita. Laurynas wszystkich tu zna, gdyż pracuje już dwa lata. W ciągu roku szkolnego handlował tylko w soboty i niedziele.

Bracia Irmantas i Vyngantas ucczą się w szkole średniej nr 2 w Grzegorzewie. Mama chłopców przywozi z Wilna piwo, które sprzedają oni w Garunach. Następnie zbierają puste butelki. "Zarobki są różne — niechętnie mówi Vyngantas. — Nauka nie pociąga mnie. Ukończę dziesiątą klas i nigdzie nie będę się uczył. Co z tej nauki? Niektorzy i bez nauki żyją niczym królówie".

Daina — uczennica IX klasy Trockiej Szkoły Średniej Witolda Wielkiego pomaga mamie handlować kostiumami damskimi własnoręcznie uszytymi. Na bazar o świącie przywozi je tatusz".

## Diena

**\* "Osukał ludzi i bank "Taurus"** — Česlovas Skaržinskas pisze w

środkowym numerze o wilińnianie, który zaginął z dużymi pieniędzmi:

"Nasz dziennik już pisał o Edmundzie Maciejewskim i o jego prywatnej firmie w Wilnie, przy ul. Algirdo. Jako właściciel firmy sprzedawał i kupował różną aparaturę dźwiękową i telewizyjną, prowadził wszelkie podejrzane interesy. Edmund Maciejewski — nieprzeciętny aferzysta. Jak naszemu dziennikowi powiedzieli pracownicy ścigania kryminalnego GKP m. Wilna, od mieszkańców pożyczął duże kwoty dewiz. Ostatnio 10 oszukanych osób zwróciło się do policji. Od nich ten oszust wyłudził 97 tys. dolarów USA. A ilu ludzi nie zwróciło się do policji?"

Łatwomierni pożyczali wielkie sumy pieniędzy temu handlarzowi nie żądając zastawu. Co prawda, Edmund Maciejewski ma, jak mówią funkcjonariusze, jakiś dom w stolicy przy ul. Daugėlikų, samochód opel kadet. Nie jest to jednak żaden zastaw. Nie wiadomo, dlaczego ludzie ufali mu. Przed miesiącem wyjaśniło się, że jego działalność — to prawdziwa afeta. Ludzie nie otrzymali nie tylko 10 proc. obiecanych odsetek, lecz nie wiedzą, jak odzyskać własne pieniądze. Tego kręglacza (ur. 1960 r.) ostatni raz czterech

pracowników firmy widziało 17 maja. W tym dniu Edmund Maciejewski wstał do swego opaketa i więcej nie zjawił się Wilnie. Za oszustwa I Komisarjat Policji m. Wilna wytoczył przeciwko niemu sprawę karną.

To, że E. Maciejewski osukał ludzi nie dziwi: do takich afer na Litwie już przyzwyczailiśmy się. Czego chcieć od zwykłych aferzystów, jeżeli nawet banki oszukują ludzi. Jednak ten przypadek jest szczególnie. E. Maciejewski potrafił bowiem oszukać bank "Taurus". Otrzymał w nim kredyt wysokości 200 tys. dolarów USA. Jak wiadomo z niezawodnych źródeł, prosił w banku "Taurus" o list gwarancyjny, umożliwiający otrzymanie w jednym z banków szwajcarskich kredytu 5 mln dolarów USA. Niestety, w tym banku nie otrzymał pisma gwarancyjnego. Tradno powiedzieć, dla czego, widocznie, kierownictwo banku "Taurus" wątpiło, że właściciel chałupy potrafi zwrócić kredyt. Nijakie jednak czego spodziewał się bank pożyczając E. Maciejewskiemu tak wielką sumę. Jest tu mnóstwo niewiadomych. Widocznie czego wyrafinowanego aferzystę trzeba będzie szukać przez "Interpol".

E. Maciejewski zostawił w Wilnie żonę córkę. Jego matka powiedziała funkcjonariuszom, że jej syn jest dłużny ludzom tylko 50 tys. dolarów USA. Tak jakby nic szczególnego nie wydarzyło się".

**\* "Nie chciałem być obserwatorem"** — mówi Vladimir Bieroziovas (wiad przeloprowadził R. Rameliene):

"Przed kilkoma tygodniami w Urzędzie Prezydenta znalazł się nowy człowiek: doradca ds. kontaktów z Sejmem został mianowany Vladimir Bieroziovas. W dziedzinie polityki nie należy do nowiuzowy. V. Bieroziovas — deputowany Naley do Najwyższej (i niejednej), sygnatariusz Aktu Niepodległości, zastępca przewodniczącego Demokratycznej Partii Pracy. Notabene, z ostatnich obowiązków wrócić zamierza zrezygnować. "Trzeba się skupić na jednej pracy". Zapowiedział, że zostanie członkiem prezydium rady DPPL.

We wrześniu V. Bieroziovas ukończy 65 lat. — Czy można powiedzieć, że od tej pory pan stanie się wzrokiem i słuchem prezydenta w Sejmie?

— Oczu i uszu jest więcej... Moje funkcje w Urzędzie Prezydenta nie są nowością. Wcześniej pełnił je obecny przewodniczący Głównej Komisji Wyborczej Z. Vaigausas. Jedynie kontynuuję jego pracę.

— Co konkretnie będzie pan robił?  
— Przede wszystkim będę musiał śledzić przebieg rozpatrywania dokumentów, które do omawiania zgłasza Sejmowi Prezydent. Już teraz staram się uczestniczyć we wszystkich naradach kierownictwa Sejmu i starostów frakcji, gdzie omawia się porządek dzienny posiedzeń. Będę interesować się, czy wciąga się kwestie zgłaszane przez prezydenta. Oczywiście, nie mam żadnych uprawnień do zmiany porządku dziennego. Mogę jednak prosić, by została wpisana na porządek dzienny kwestia zgłoszona przez prezydenta.

Uczestniczę w preliminarnych posiedzeniach Sejmu, śledzę dyskusje. Uczęszczęam na posiedzenia frakcji. Nie dziwnego, że do tej pory najbardziej kontaktowałem się z frakcją DPPL. Frakcja opozycji, na razie, nie zaprasza na swe posiedzenia. To samo powiedział i prezydent: nieraz chętnie uczestniczyłby w tych posiedzeniach.

— Nie może pan pójść bez zaproszenia?  
— Byłoby to niezgodne z etyką. Frakcje często omawiają swe wewnętrzne problemy. Chociaż ja, jako uczestnik trzech etapów pracy parlamentu — RN LSR, RN ZSR oraz RN Litwy niepodległej, który zawsze był w swego rodzaju opozycji, potrafiłbym współczuć opozycji, bronić jej interesów (...).

**\* "Ekipa, w której wszyscy grać są ważni"** — (A. Daina Svīrtuvičiūtė w numerze czwartkowym):

"Ta spontaniczna rozmowa miała pretekst. Już prawie wszystkie dziennikiarzy przestały pisać o rozłamie DPPL. Zdaje się, uspokoiła się słynna grupa programu DPPL V. Petkevičiusa, na swój sposób spokojni rolnicy. Lecz oto udało się dowiedzieć, że młode pokolenie DPPL nie zna spokoju. Zastanawia się nad nowym modelem partii i rozważa, jaka mogłaby być w przyszłości. O tym rozmawiałem z zastępcą przewodniczącego DPPL, powołanym na Sejm Gedyminas Kirkiłaišem.

— Oczekiwany przez dziennikarzy rozłam frakcji DPPL nie nastąpił. Obecnie rozpoczyna się nowa pogłoska, że rzekomo Gedyminas Kirkiłaišs jedzą po rejonach głosi tworzenie nowej partii lub przynajmniej reformowanie starej. Rzeczywiście rzadko pan bywa w Sejmie. Czy pogłoski są uzasadnione?

— Lubię różne plotki o mnie, chociaż nieraz trudno zrozumieć ich sens i cel. Często ludzie przynajmniej za szczerą monetę. Do dziś muszę się uprasiewdliwiać, że nie byłem w Rzymie. Oczywiście, dziękuję "Republice" za udany kawał primasiprilsowy.

Uważam, że reformy w partii są potrzebne. Reformy są stałym stanem każdej partii. Jednak tym razem zawiód autorów pogłoski. Rzeczywiście, jeżdżiliem po rejonach. W naszej

partii jest kilka grup umiejących obcować z ludźmi, co szczególnie aktualne jest teraz.

— Co stało się na Litwie, że w DPPL znac poruszenie?

— Wspomnę o dwóch powodach politycznych: referendum ekonomiczne i wybory do samorządów. Do wyborów zaczęliśmy się szykować od dawna. Przed trzema miesiącami utworzono sztab wyborczy (informujemy o tym w przyszłości, a ja jestem kierownikiem tego sztabu.

Spotkania z ludźmi — to tylko jedna z form pracy. Sporządzamy listy osób, które będą miały udział w wyborach samorządów, dyskutujemy, wznosimy stan prawie we wszystkich rejonach, proponujemy możliwości partii. Przygotowaliśmy polityczną mapę Litwy, na której zaznaczyliśmy najlepsze szanse w każdym rejonie. (...)

— W dyskusji nad wyborami samorządu udziału nie brało się; pozwolił czy nie pozwolił uczestniczyć w wyborach organizacjom społecznym.

— Zamierzam opierać się na demokratycznym programie partii. Jednak w konkretnych okolicznościach często ludzie zapominają o demokracji. Czy demokratyczny jest udział w wyborach organizacji społecznych? Osobście uważam, że tak, a inni — że nie. Argumenty za i przeciw są bardzo ważne. Zasadnicze decyzje podejmuje się na prezydium partii, chociaż niektórzy członkowie partii fascynują się "frakcyjnym zmem". To, że, gdyż prawie żadne członek DPPL nie trafiły do Sejmu bez partii.

— Co obecnie partia robiłaby w wyborach inaczej, by nie zaważać interesom niektórych jej członków, którzy zapowiadają odejście z frakcji?

— W kolejnych wyborach należałoby zmienić ustawę, zgodnie z którą członkowie partii lub frakcji mogliby być zastąpieni, ponieważ nie zgadzają się ze daną większością.

Nie tak nie zapewnia demokracji, jak zdanie większości. Często przegrywam w dyskusjach, lecz myślę, jak znova wrócić do tej kwestii. Umożliwia to ile wiem, za granicą parlamentaryzmu nie mogą wyrazić własnego odmiennego zdania. Mogą tylko zrezygnować z głosowania". (...)

**\* "Z basenów wypuszczono wodę, ale komu od tego lepiej?"** — pyta Gintaras Sarafinas.

"W ubiegłym tygodniu na Litwie utonąło 40 osób. Połowa tylko dlatego, że nie umiała pływać. Dyrektor Wileńskiego Pałacu Sportu Wodnego Arvydas Gražianus powiedział, że od 1 lipca zamknięto wszystkie pływalnie w Wilnie, gdyż zmniejszyła się liczba uczestniczących na nie i wzrosła cena energii cieplnej.

Przed dziesięć lat minister oświaty wydał zarządzenie o obowiązkowym uczeniu pływania wszystkich uczniów klas 2-4. Wtedy też liczby topielców nie były tak drastyczne.

Od roku 1990 rozluźniły się kontakty nauczycieli z basenami pływackimi. Zamknięto kilka szkół sportowych. Dzieci posypały się na ulice, liczne stały się bywałkami Garium.

A przecież kilka wraz z nauczycielem mają możliwość korzystania z pływalni za pół ceny. Lecz i to dla szkół jest już chybza za drogo. Co prawda, wstęchni codziennie do Pałacu Sportu Wodnego przychodziło 600 dorosłych i 200 dzieci. Lecz to osoby, których nikt nie uczył pływania.

Zamknięte baseny znacząco działają dopiero jeśnienią, a usługi, miejmy nadzieję, nie zdrożej za bardzo. Ze wzrostem cen energii elektrycznej, za korzystanie z pływalni i saun należałoby płać 5 litów".

**\* "Dlaczego członkowie Związku Centrum podpisał interpelację"** — rozważa Egidijus Bičkaukas.

"Uważam, że nikt nie zaprzeczy, iż rząd, delikatnie mówiąc, pewne rzeczy robi nie tak, jak się należy.

Słów kilka o "olbrzymiej mocy prawnej" i usiłowaniu zepchnięcia odpowiedzialności za stan przestępczości. Przede wszystkim, nikt nie może zaprzeczyć, że jeszcze latem ub. r. naprawdę aktywne zwalczano zorganizowaną przestępczość, chociaż czasami nie całkiem pomyślnie. W tej materii nie jestem pesymistą. Z innej strony, podziwiam się zwalczania przestępczości w ciągu roku, a nawet 10 lat byłoby niewiainości. O tym wielokrotnie mówiłem publicznie, poza tym, nie zgadzam się i obecnie się nie zgadzam z oświadczeniami prezydenta i rządu o stabilizacji stanu przestępczości. Dane statystyczne nie oznaczają, że zmniejszają się realne niebezpieczeństwo. Mówię o "mocy prawnej" naley podkreślić, że żadnych dodatkowych pełnomocnictw kierowanej przez mnie grupie zwalczenia zorganizowanej przestępczości i korupcji nie udzielono. Pełnomocnictwa grupy składają się z pełnomocnictw każdego jej członka. W danym przypadku można mówić tylko o sile moralnego wpływu na określona strukturę rządowa bądź praworządności. Niestety, należy przyznać, że już od pewnego czasu znaczną część decyzji w kwestii walki z przestępczością zorganizowaną podejmuje







TELEWIZJA

ŚRODA, 27 LIPCA

LTV

7.45 - Dzień dobry. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Nowości BBC. 18.35 - Wiadomości (ros.). 18.45 - Dla dzieci. 19.25 - Okrągły stół. 20.25 - Serial "Pai dom". 19.21.00 - Panorama. 21.35 - Brzeg. 22.40 - Koncert muzyki dawniej. 23.15 - Wiadomości wieczorne.

BALTYCKA TV

7.30 - Ekspres poranny. 8.00 - Serial "Granica nocy" (35). 8.30 - Serial "Tak świat się kręci" (41). 9.25 - Godzina CNN. 18.45 - Wiadomości. 18.50 - Serial "Tak świat się kręci" (41). 19.45 - Nowości ze świata. 20.00 - Serial "Tak świat się kręci" (42). 20.55 - Sport na świecie. 21.00 - Serial "Granica nocy" (36). 21.30 - Nowiny bałtyckie. 21.45 - Nowości ze świata. 22.00 - Godzina CNN. 23.00 - Wideofilm "Pracy, chleba, sprawiedliwości".

TELE-3

8.45 - Serial "Santa Barbara". 9.35 - Lekcja jęz. ang. 9.40 - Muzyka. 10.25 - Film "Odwet". 11.15 - Film anim. "Lulu - anioł kwiatów" (16). 11.40 - Film "Przyzyska". 13.00 - Dziennik CNN. 13.30 - Nowości biznesu CNN. 14.00 - Lekcja jęz. ang. 14.05 - Muzyka. 15.35 - Film "Jeszcze kocham, jeszcze mam nadzieję". 16.55 - Film anim. "Lulu - anioł kwiatów". 17.20 - Film "Odwet". 19.20 - Program z Jurbojka. 18.40 - Największe wiadomości. 19.00 - Film dok. 19.35 - Lekcja jęz. ang. 19.40 - Dziennik CNN. 20.10 - Serial "Santa Barbara". 21.00 - Witryna. 21.10 - Wiadomości. 21.05 - Informacja Tele-3. 21.30 - Lekcja jęz. ang. 21.35 - Wolne słowo. 22.00 - Film. 23.30 - Lekcja jęz. ang. 23.35 - Muzyka.

WILEŃSKA TV

19.00 - Pamięć W. Wysockiego. Film "Intenwencja". 21.05 - "Do widzenia, mała!" 22.45 - Nowości postmyzki. 23.00 - Film dok. "Świat piłki nożnej" (9).

OSTANKINO

5.30 - Poranek. 8.00 - Filmy anim. 8.25 - Serial "Dzika róża". 8.55 - Klub podróżników. 9.45 - Nowości biznesu. 10.00 - Dziennik. 15.00 - Dziennik. 15.25 - Filmy anim. 15.50 - Dziennik dziecięcego festiwalu filmowego. 16.10 - Odpowiedzi. 16.40 - "Mi". 17.00 - Dziennik. 17.25 - Igryzka dobrej woli. 17.50 - Pogoda. 18.00 - Godzina szczytu. 18.25 - Serial "Dzika róża". 18.50 - Rzecz ekskluzywna. 19.40 - Dobranocka. 20.00 - Dziennik. 20.35 - Pogoda. 20.45 - Monolog. 20.55 - Program, którego autora nie ujrzycie. 21.15 - Film. 23.20 - Dziennik. 23.30 - Igryzka dobrej woli. 0.10 - Bumerang. 0.40 - Ekspres prasowy.

TVP-1

10.00 - Wiadomości. 10.10 - Dla dzieci. 11.00 - "Skoczny patrol" (4) - serial prod. USA. 11.55 - Muzyczna Jedynka. 12.00 - Kwadrans na kawę. 12.20 - Starting Business English (23) - język angielski dla średnio zaawansowanych. 12.30 - Lato z magazynem notowań - na piastowskiem szlaku. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - 14.55 - Telewizja Edukacyjna. 14.55 - Kino letnie "C.K. dezerterzy" (2) - film fab. prod. polskiej. 16.10 - Automata - Magazyn motoryzacyjny. 16.40 - 3 x "Enigma". 17.00 - Dla młodych widzów: film z serii "Były sobie Ameryki" (14) oraz "Ra" - Magazyn Młodzieżowy. 17.50 - Muzyczna Jedynka. 18.00 - Teleexpress. 18.30 - Klinika zdrowego człowieka na wakacjach. 19.05 - "Skoczny patrol" (4) - serial prod. USA. 20.00 - "Wieczornica. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - Program rozrywkowy. 22.00 - "Zar tropików" (4) "Ona" - serial prod. USA. 23.00 - Puls dnia. 23.25 - "Bliskie spotkanie" - program Alicji Piesich-Modlińskiej. 24.00 - Wiadomości. 0.10 - "Trudne decyzje" - film fab. prod. USA. 1.40 - XV przegląd piosenek młodzieżowych - Wrocław 94. 2.25 - "Pod światło" - Program publicystyczny. 3.00 - Zakonczenie programu.

CZWARTEK, 28 LIPCA

LTV

7.45 - Dzień dobry. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Nowości BBC. 18.35 - Wiadomości (ros.). 18.45 - Dla dzieci.

19.20 - Słowo chrześcijanina. 19.30 - Rząd postanowił... 19.50 - Katolickie studio TV. 20.20 - Program "Aktualia". 21.00 - Panorama. 21.35 - Kawiarnia Konrada. 22.40 - Film dok. 23.15 - Wiadomości wieczorne. 23.30 - Serial fant. "Po tamtej stronie rzeczywistości".

TELE-3

8.40 - Serial "Santa Barbara". 9.30 - Lekcja jęz. ang. 9.35 - Muzyka. 10.25 - Film "Odwet". 11.15 - Film anim. "Lulu - anioł kwiatów". 11.40 - Film "Jeszcze kocham, jeszcze mam nadzieję". 13.00 - Dziennik CNN. 13.30 - Nowości biznesu CNN. 14.00 - Lekcja jęz. ang. 14.05 - Muzyka. 15.55 - Film "Bunt". 17.15 - Film anim. "Lulu - anioł kwiatów". 17.40 - Film "Odwet". 18.30 - Program z Telesz. 19.00 - Największe wiadomości. 19.20 - Lekcja jęz. ang. 19.25 - Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 - Serial "Santa Barbara". 20.25 - Witryna. 20.35 - Wiadomości. 20.40 - Dziennik CNN. 21.10 - Muzyka. 21.30 - Lekcja jęz. ang. 21.35 - Mł... Litwini. 22.00 - Film. 23.35 - Lekcja jęz. ang. 23.40 - Muzyka.

5 KANAŁ TV

22.00 - Dla młodziży "Rozstaje". 22.30 - Film "Precz z miłością na zasadach komercyjnych".

WILEŃSKA TV

19.00 - Film "Zy, dobry człowiek". 20.55 - Film "Szczęśliwej miłości". 22.45 - Nowości postmyzki. 23.00 - Film dok. "Świat piłki nożnej" (10).

OSTANKINO

10.00 - 15.00 - Dziennik. 16.10 - Film anim. 15.50 - Multitrolia. 16.10 - Do lat 16 wiecej. 16.40 - Bośnia: decydujący zwrot. 17.10 - Dziennik. 17.25 - Dokumenty i losy. 17.40 - Zagadka. 17.50 - Pogoda. 17.55 - Igryzka dobrej woli. 20.00 - Dziennik. 20.30 - Pogoda. 20.40 - Moskwa-Kremł. 21.00 - Loteria "Milion". 21.30 - Piesni nad Bugiem. 23.00 - Dziennik. 23.15 - Bez paury. 23.45 - Ekspres prasowy.

TVP-1

10.00 - Wiadomości. 10.10 - Program dla dzieci. 11.05 - "Zar tropików" (4) - serial prod. USA. 11.55 - Muzyczna Jedynka. 12.00 - Uszy to sama - Magazyn Krawicki. 12.20 - Starting Business English (24) - język angielski dla średnio zaawansowanych. 12.30 - Lato z magazynem notowań. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - 14.55 - Telewizja Edukacyjna. 15.00 - Kino letnie "Córka farmera" - komedia muzyczna prod. USA. 16.35 - Płnik miłości (1). 17.00 - Program dla dzieci. 17.50 - Muzyczna Jedynka. 18.00 - Teleexpress. 18.30 - Znak czasu - program red. katolickiej. 19.05 - "Małe cud" (5) - serial prod. USA. 19.30 - Płnik mistrzów (2). 20.00 - Zjedz to sam - "O". 20.15 - Wieczornica. 20.30 - Wiadomości. 21.10 - "Za wszelką cenę" - film fab. prod. USA. 22.50 - Bilnas - Magazyn Rządowy. 23.00 - Tylko w Jedynce. 22.45 - Z Ogórków po kraju - program satyryczny Michała Ogórka. 24.00 - Wiadomości gospodarcze. 0.15 - "Poważnym Warszawy" - film dok. Zbigniewa Kowalewskiego. 0.45 - "Las Cosas del Querer" - film fab. prod. hiszpańskiej. 2.25 - Przeboje kabaretowej listy przebojów.

TV POLONIA

8.30 - Panorama. 8.40 - Opowieści z dziesięcioletnim "Professor Zarus". "Przerznięte koże" - filmy TVP. 9.40 - Pogrom paup. 10.00 - Rody polskie. 10.30 - "Szaleństwo Majki Skowron" (6) - serial TVP. 11.00 - Jest lato. 11.15 - "Dr Murek" (5). 12.15 - "Millard w rozumie" - teleturizm. 13.00 - Wiadomości. 13.10 - "Różnica Polonickiej" (3) - serial TVP. 14.30 - Cztery czwarte - magazyn. 15.00 - Z Polski rodem. 15.30 - Festiwal. festiwalowe. 16.35 - Koncert żywych. 17.00 - Słoneczne studio. 17.30 - Wakacyjna przygoda: "Szaleństwo Majki Skowron" (7) - serial TVP. 18.00 - Teleexpress. 18.15 - Jest lato. 18.30 - "Na kłopoty u Bednarski" (5) - serial TVP. 19.30 - "Gra" - teleturizm. 20.15 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 21.00 - Historia - współczesności: "Przed Godziną W." 21.30 - Zwyczajny człowiek - cykl reportażysty. 22.00 - Panorama. 22.25 - Gość TV Polonia. 22.40 - "Oż zgłoś się" - serial TVP. 0.05 - Bilnas - magazyn rządowy. 0.05 - Polska dziś - program publ. 1.00 - Panorama. 1.10 - "Dorastanie" (3) - serial TVP.

FIRMA TURYSTYCZNA

Organizuje wyjazdy:



- \* w soboty do MOSKWY z dojazdem na 2 rynki i z powrotem;
\* wyjazdy komercyjne na trasie WILNO - WARSZAWA - WILNO;
\* na rynki samochodowe do HOLANDII.



Zapraszamy na wypocznik i podróż komercyjną do MAROKA (7 dni). Odlot 16 sierpnia. Dokumenty załatwiamy w ciągu 15 dni.

Zapraszamy Państwa na ul. Vivaldi 14/8, I piętro, tel. 66-06-00, 66-00-03, 65-11-46, 76-77-26.

(Zam. 712)

SPRZEDAJEMY

A KUMULATORY

35T-155, -215, GST-60, -75, -90, -182, 6MTS-9
Gwarancja 18 miesięcy.
Vilnius, 62-58-82, 61-88-47.

(Zam. 641)

Grupa inwestycyjnych spółek akcyjnych "INBŪSTAS"



Oferuje nabycie akcji TYLKO ZA CZEKI INWESTYCYJNE, za lity, za czek i lity.
Wartość minimalna akcji 5 lub 10 Lt, cena emisji (sprzedaży) - 5,5 albo 11 Lt.

Konsultanci spółki w Wilnie: Savanorių pr. 174, tel. 65-35-30, 65-34-32, 65-37-52, 65-33-30; Basanavičiaus 29a-34, tel. 65-01-61; Algirdo 19-208, tel. 63-25-54; A. Jaskšto 4/9-117, tel. 61-34-21.

Do usług Państwa nasi agenci: tel. 26-60-74, 76-66-92, 67-48-88, 74-25-62, 77-02-00, 56-03-76, 74-23-25, 61-60-60, 46-50-55, 46-78-88

Ponadto akcje sprzedawane są w salii operacyjnej wileńskiej Poczty Głównej (zam. 670)

FIRMA POMAGA

w zwrocie kredytów, otrzymanych pod zastaw nieruchomości.

Vilnius, tel. 22-34-39, 22-33-61. (Zam. 669)

KUPIJEMY I SPRZEDAJEMY

walutę codziennie od godz. 9.00 do 20.00. Vilnius, Vrublisko 2, obok pl. Katedrańskiego, tel. 22-7017. (Zam. 659)

POMAGAMY szybko załatwiać dokumenty do Rosji. OFERUJEMY podróże do Moskwy przez Warszawę, do Holandii - m. Utrecht.

Licencja nr 000011, Vilnius, tel. 61-31-06, 61-31-42. (Zam. 673)

WYKONUJEMY klucze do samochodów, rozbiieramy zamki. Vilnius, Jaskinsko 9, tel. 61-80-17. (Zam. D-46)

SKUPIJEMY ZŁOTO, PŁATYNĘ ROZLICZAMY SIĘ OD RAZU! Pracujemy każdy dzień od 9 do 20. Vrublisko 2, koto placu Katedrańskiego, Vilnius, tel. 22 70 17

JUBILERSKI SKLEP-LOMBARD

skupuje złoto, platynę, paład, srebro; przyjmujemy wyroby jubilerskie na przechowanie do lombardu. Rozliczamy się od razu! Vilnius, Sodų 6, tel. 61-51-13. (L-2)

W rejonie N. Wilni

SPRZEDAJĘ LUB WYMIENIAM część domu - 50 m² i 30 arów gruntu (grzewca ciepłarnia) na 1,5 -2 pokojowe mieszkanie. Tel. 67-58-35. (Zam. 47)

SKUPIJEMY CZEKI INWESTYCYJNE

Zwracać się: - Księgarnia Centralna Gedimino pr. 13, Vilnius, tel. 61-60-84; - Księgarnia "Atėlynas" Antakalnio 97, Vilnius, tel. 76-88-37; - Apleka Šeškinės 28, Vilnius, tel. 42-05-60. (L-4)

PRZYMUJEMY POŻYCZKI. KUPIJEMY

sklepy, biura oraz inne lokale przydatne do celów komercyjnych.

Vilnius, tel. (8-22) 63-75-03. (Zam. 677)

Kierownikowi wydziału oświaty Piotrowi MEJLUNOWI z powodu zgonu Jego Matki, wyrażamy serdeczne współczucie. Soleczniki Rejonowy Wydział Oświaty i rejonowa Rada Związków Zawodowych Pracowników Oświaty

Z powodu śmierci Matki wyrażamy szczerze współczucie Piotrowi MEJLUNOWI Dyrektorzy szkół rejonu solecznickiego

Zespół ZSA "Instytut Restauracji Zabytków" składa współpracownikom Helenie LEWIKOWICZ wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci Ojca.

KALENDARIUM

\* Środa (27.VII) jest 208 dniem 1994 r. Do końca roku 157 dni. \* Znak Zodiaku - LEW. \* Imieniny: Aurelejo, Julii, Lili, Natalii. \* Wschód Słońca - 5.19, zachód - 21.31. Długość dnia - 16 godz. 12 min.



Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 27 lipca bez opadów, wiatr słaby. Temperatura około 30 stopni ciepleja.

W ciągu następných dwóch dni bez opadów. Temperatura w nocy 14-19, w dzień 28-33 stopnie ciepleja.

Dziurny wydania:

Krystyna ADAMOWICZ Jan LEWICKI Teresa ŻARK Bronisława MICHAJŁOWSKA Loretta BORKOWSKA

KURIER Wileński

Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

OGŁOSZENIA I REKLAMĘ DO "KURIERA WILEŃSKIEGO" PRZYMUJEMY SIĘ:

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika Kod 67218 Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł) Nr rejestracji - 2017015 Drukarnia Państwowa

W Domu Prasy (al. Laisvės 60, pietro 11, pokój 1114, tel. 42-69-63, fax 42-72-65) w dniach pracy od godz. 9 do 17, jak też pod adresami w WILNIE (od godz. 9 do 19):

\* al. Gedimino 46-1; \* ul. Pylimo 26; \* al. Gedimino 2; \* ul. Viršuliškių 40 (sklep "Pasidaryk pats");

\* ul. Tuskulėnų 66 (sklep "Zalgris"); \* W oddziałach łączności; \* nr 5, Kalviškių 29;

\* nr 9, Ytėmų 2; \* nr 12, Žirnių 67; \* nr 51, Žirmūnų 2; \* nr 42, Architektų 19; \* nr 50, Žvaigždžių 20;

\* nr 55, Antakalnio 50; \* nr 41, Gerovės 29. W KOWNIE ul. Biržų 8.